Jedność klasy robotniczej — to triumf nieśmiertelnej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 28
Telefony redakcji: 556-53; 535-10; — Telefon administracji [illegible]

Niedziela, 28 listopada 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 328 Kraków Rok 57

Metalowcy meldują:

WARSZAWA. — Zakłady Starachowickie wykonały 17 listopada b. roku roczny plan produkcji, a do końca grudnia wykonają dodatkowe 17 proc. produkcji ponad plan. Do [illegible]ego wykonania planu przyczyniło się w szczególności współzawodnictwo pracy, w którym zajęli czołowe miejsca: szlifierz Zofia Kowalska, ślusarz Kazimierz Mazur i tokarz Woskowicz.

Centralne biuro techniczne w Łodzi wykonało plan roczny w 102 procentach.

Spaak utworzył nowy gabinet

BRUKSELA (SAP) — Paul Henri Spaak w piątek wieczorem utworzył nowy gabinet koalicyjny, socja[illegible]

Dwa miliony „czarnych" w USA pozbawiono prawa głosu

WASZYNGTON (SAP) — Rada Murzynów amerykańskich stwierdziła, że w pięciu południowych stanach amerykańskich dwa miliony Murzynów zostało pozbawionych prawa głosu w tegorocznych wyborach na prezydenta oraz na członków Kongresu i władz federalnych.

Rada murzyńska przedstawi'a w senacie wniosek [illegible] dochodzenia w tej sprawie.

Rezolucja plenum Zarządu Głównego ZZG

Górnicy dotrzymują zobowiązania wykonując przedterminowo plany produkcyjne

Plenum zarządu Głównego ZZG obradujące w Sosnowcu uchwaliło rezolucję, w której górnicy m. inn. stwierdzają:

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Polsce, obradujące 28 listopada 1948 r. w Sosnowcu z zadowoleniem stwierdza, że zobowiązania górników dotyczące przedterminowego wykonania planów produkcyjnych dla uczczenia historycznego momentu Zjednoczenia partii robotniczych są w pełni wykonywane. Świadczą o tym meldunki składane przez poszczególne zakłady pracy, które w wielu wypadkach wykonały plany produkcyjne przed terminami ustalonymi w uchwalonych swego czasu zobowiązaniach.

Wśród górników dążących [illegible] przedterminowego wykonania planów przy zwiększonym wysiłku i ofiarnej pracy rozwinęła się i spotężniała fala socjalistycznego ruchu współzawodnictwa.

SPOPULARYZOWAĆ DOŚWIADCZENIA

Plenum stwierdza nadto, że akcja zmierzająca do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych przyczyniła się w znacznym stopniu do usprawnienia organizacji pracy w wielu zakładach należących do przemysłu [illegible]glowego. W związku z tym plenum postanawia odpowiednio [illegible]pularyzować doświadczenia uzy[illegible]ne w okresie wzmożonej [illegible] przedterminowego wykonania pla[illegible] [illegible]nych zespołów górniczych winny być spopularyzowane w rozwoju akcji współzawodnictwa wśród wszystkich załóg górniczych. Przyniesie to w rezultacie spotęgowanie ruchu współzawodnictwa i przyczyni się do podniesienia wyników uzyskiwanych przez górników, biorących udział w tej akcji.

[illegible]

Plenum zwraca uwagę aktywu związkowego i ogółu członków na znaczenie i rolę narad wytwórczych w akcji wykonywania planów produkcyjnych, rozwoju współzawodnictwa i usprawnienia metod pracy. Plenum podkreśla nadto konieczność gruntowniejszego powiązania aktywu związkowego z masami członkowskimi.

ROLA AKTYWISTÓW

Postanawia się, ażeby [illegible] Zarządu Głównego, [illegible], kierownikom Działów i [illegible] oraz przewodniczącym i sekr[illegible]rzom oddziałów przydzielić do [illegible]sługi po jednej lub dwie rady [illegible]kładowe. Natomiast każdemu radcy zakładowemu przydzieli [illegible] kilku mężów zaufania. Ci aktywiści będą bezpośrednio zainteresowani pracą poszczególnych rad zakładowych i mężów zaufania, będą im służyć radą i w razie potrzeby skierowywać ich pracę [illegible] właściwe tory.

[illegible]

W ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego kontakt ze wsią wyrażać się powinien w bezpośredniej pomocy i opiece, jaką robotnicy otaczać winni małorolnych i średniorolnych chłopów w ich walce z kapitalistami wiejskimi. Ta forma życzliwej opieki i pomocy wyrażać się winna w obejmowaniu [illegible] szefostwa poszczególnych zakładów pracy nad gromadami wiejskimi, wsiami i gminami. Budując w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski, górnicy przyczynią się do [illegible] fundamentów przyszłej [illegible] Polski.

GÓRNICY DOTRZYMUJĄ SŁOWA

Rezolucja wysłana do KC PPR na ręce Generalnego Sekretarza tow. Bolesława Bieruta i do CKW PPS na ręce Generalnego Sekretarza [illegible].

[illegible] Związku Zawodowego Górników w Polsce obradujące 26 listopada 1948 r. w Sosnowcu z radością wita zbliżający się termin Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Górnicy rozumieją i wyczuwają doniosłość tego wydarzenia. Z ich inicjatywy rozwinęła się i spotężniała fala współzawodnictwa pracy. Na wezwanie kopalni „Zabrze-Wschód", której załoga zobowiązała się przed terminem wykonać roczny plan produkcji, odezwały się setki większych i mniejszych zakładów pracy, setki tysięcy zorganizowanych w związkach robotników partyjnych i bezpartyjnych. Górnicy, jak to wy[illegible] z codziennych meldunków dotrzymują [illegible] zobowiązania i w ten sposób [illegible] dzień oczekiwanego przez [illegible] od lat Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Uczynili tak m. inn. górnicy kopalni „Zabrze-Wschód", którzy rzucili hasło przedterminowego wykonania planu wydobycia dla uczczenia aktu Zjednoczenia klasy robotniczej. W dniu 28 listopada 1948 kopalnia ta osiągnie cyfrę milion 700 tysięcy ton wydobycia.

Kopalnia „Brzeszcze", która 2? listopada 1948 r. o godzinie 2 w nocy wydobyła milionową tonę oraz górnicy z kopalni „Polska", którzy 25 listopada 1948 r. o godzinie 21 wydobyli również milionową tonę węgla.

Plenum obradujące w momencie historycznego faktu Zjednoczenia obu partii robotniczych przesyła w [illegible] ków Związku Zawodowego Górników [illegible] górnicze pozdrowienia i zapewnia, że na dalszym etapie pracy górnicy nie szczędzić będą wysiłków w pracy nad [illegible]dową Polski Socjalistycznej.

Kongres Jedności 15 grudnia

Komunikat CKW PPS i KC PPR

WARSZAWA. Z PRZYCZYN TECHNICZNO - ORGANIZACYJNYCH (REMONT SALI KONGRESU W GMACHU POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ) DZIEŃ OTWARCIA KONGRESU JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ USTALONY POPRZEDNIO NA 8 GRUDNIA BR. ZOSTAJE PRZEŁOŻONY NA 15 GRUDNIA BR.

KONGRES PPS I ZJAZD PPR ODBĘDĄ SIĘ W DNIU 14 GRUDNIA BR.

Bramuglia konferuje z „małą szóstką" w sprawie Berlina

PARYŻ. (SAP) — W piątek późnym wieczorem ogłoszono odpowiedzi na kwestionariusz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii w sprawie waluty niemieckiej. Odpowiedzi — zdaniem kół dyplomatycznych rokują perspektywy dojścia do porozumienia.

Trzy państwa zachodnie wystosowały wspólną odpowiedź na kwestionariusz, lecz Anglia i Francja załączyły dodatkowe memorandum, zawierające pewne propozycje, uchwalone przez Stany Zjednoczone. Oba państwa zaznaczyły, że memorandum ma charakter postulatu, lecz przy ostatecznym porozumieniu nie będzie miało charakteru wiążącego dla Stanów Zjednoczonych. Odrębne propozycje anglo - francuskie [illegible]tyczą szczegółów technicznych przeprowadzenia kontroli walutowej w Berlinie. Odpowiedź radziecka jest powtórzeniem konsekwentnego i [illegible]szego stanowiska, wyrażonego już poprzednio.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Juan Bramuglia, w późnych godzinach wieczornych w piątek zwołał posiedzenie „neutralnych" w celu opracowania formuły, która regulowałaby sprawy berlińskie na podstawie odpowiedzi czterech mocarstw na przedłożoną przez niego ankietę. Przypuszcza się, że tekst tej formuły będzie przedstawiony delegatom czterech mocarstw w sobotę z prośbą o odpowiedź przed poniedziałkiem.

Rada Bezpieczeństwa zostanie zwołana w poniedziałek po południu [illegible] we wtorek.

Posiedzenie gabinetu USA

[illegible] posiedzenie gabinetu amerykańskiego. [illegible] Marshall złożył sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej. Po zakończeniu posiedzenia członkowie gabinetu wstrzymali się od podania jakichkolwiek szczegółów dziennika[illegible].

W [illegible]poinformowanych kołach Waszyngtonu mówi się, że Marshall w [illegible] sprawozdaniu poświęcił szczególną uwagę sprawie chińskiej, kwestii berlińskiej i sprawozdaniu z Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Strajk w kopalniach angielskich

LONDYN — W kopalniach [illegible] Yorku rozpoczął [illegible] strajk [illegible] 1000 górników, którzy domagają się podwyżki pła[illegible] [illegible] polepszenia warunków pracy.

Dyskryminacje częścią polityki USA

Przemówienie dr Lange na plenum zgromadzenia ONZ

PARYŻ — W toku debaty na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa w dziedzinie handlu międzynarodowego" — zabrał głos delegat Polski tow. dr Lange.

Dr Lange zacytował odnośny ustęp polskiej rezolucji, stwierdzający, że „wszelka dyskryminacja w dziedzinie polityki handlowej, albo kredytowej, zmierzająca do zastosowania sankcji albo wpływania na politykę wewnętrzną, bądź zagraniczną innych krajów powinna być uważana za sprzeczną z zasadami Karty i suwerenności narodów".

Delegat Polski podkreślił, że sprawa jest tylko na pozór skomplikowana, a w istocie swej jest prosta. Chodzi o zakazanie państwom, należącym do ONZ, wywierania presji gospodarczej, ponieważ sprzeczne to jest z prawem każdego kraju do określenia i prowadzenia własnej polityki. Odnosi się to np. do polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który stosuje ograniczenia eksportowe. Dotyczy to także polityki pożyczkowej Międzynarodowego Banku Odbudowy, który stosuje dyskryminację wobec krajów Europy Wschodniej.

Po przemówieniu ambasadora Langego zabrał głos delegat Czechosłowacji, Clementis, który przypomniał, że nie może być mowy o dźwignięciu Europy bez zwiększenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem Europy.

Na posiedzeniu popołudniowym delegat Związku Radzieckiego Arutunian podkreślił, że jedna tylko delegacja sprzeciwia się stanowiskom [illegible] rezolucji polskiej — delegacja Stanów Zjednoczonych. Delegacja Stanów Zjednoczonych popiera dyskryminację, ponieważ dyskryminacja stanowi część składową obecnej polityki tego kraju. Polityka ta prowadzi w sposób nieunikniony do dezorganizacji handlu światowego. Arutunian nazwał ją „polityką Bumerangu", pragnąc w ten sposób podkreślić, że może się ona łatwo zwrócić przeciwko jej autorom.

Jako ostatni zabrał głos delegat brytyjski Hall, który przyznał, że w Wielkiej Brytanii istnieje kontrola eksportu.

W głosowaniu za rezolucją polską padło 6 głosów, przeciwko 33, a 9 delegacji wstrzymało się od głosu w ich liczbie Indie, Irak, Liban, Afganistan i Kolumbia.

Delegacja kobiet Bułgarii u sekretarza ONZ

SOFIA — Do Paryża udała się delegacja bułgarskiego związku kobiet. Delegacja wręczyła sekretarzowi generalnemu ONZ petycję, która całkowicie popiera propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni [illegible].

Rada Bezpieczeństwa wzywa do zaprzestania walk o Kaszmir

PARYŻ — Rada Bezpieczeństwa jednogłośnie wezwała Indie i Pakistan do zaprzestania walk w Kaszmirze i do zaniechania wszelkich kroków, które mogłyby przyczynić się do pogorszenia sytuacji lub zagrożenia obecnych rokowań o pokojowe rozstrzygnięcie problemu.

Sytuacja w Chinach jest krytyczna

WASZYNGTON. Sekretarz stanu, Marshall, stwierdził na konferencji prasowej, że sytuacja w Chinach jest krytyczna. „Zagadnienie polega na tym — mówił Marshall — co mogą zrobić Stany Zjednoczone, aby dopomóc rządowi Czang-Kai-Szeka do przezwyciężenia kryzysu spowodowanego szybkim posuwaniem się armii ludowej. [illegible] USA wyczerpującą zanalizował". Marshall nie sprecyzował [illegible] stanowiska swego rządu i nic nie wspomniał o jakichkolwiek postanowieniach.

Nieudała próba milionowego przemytu

PRAGA — Jak donosi agencja CTK, na stacji kolejowej Koszyce władze bezpieczeństwa wykryły uważnie pod wagonem towarowym z transportem drzewa skrzynię, w której znaleziono bardzo cenny ładunek. Skrzynia zawierała dywany perskie, luksusową bieliznę, sznury pereł i pudełka z drogocennymi kamieniami. Ponadto wśród drzewa znaleziono srebrne serwisy i papierośnice. Wszystkie te kosztowności, których wartość obliczana jest na 4 miliony koron, miały być przemycone za granicę. W związku z tą próbą przemytu władze aresztowały 4 handlarzy drzewa.

Tanie odbiorniki dla świata pracy

WARSZAWA. Przed świętami Bożego Narodzenia oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego rozpoczną ratalną sprzedaż 5-lampowych radioaparatów dla członków Zw. Zaw. Poszczególne Okręgowe Komisje Zw. Zaw. przydzielą na terenie całego kraju 1.200 aparatów. Cena aparatu wynosi 30.000 zł, przy czym przy odbiorze odbiornika nabywca wpłaca 5.000 zł a resztę należności w 10 ratach miesięcznych po 2.500 zł.

Rozdzielnik 1.200 aparatów radiowych przewiduje przydzielenie warszawskiej radzie Zw. Zaw. 100 aparatów, OKZZ Warszawa — 60 szt., OKZZ Katowice — 200, OKZZ Kraków — 10, OKZZ Rzeszów — 80.

Nowa klęska Czang-Kai-Szeka

14 dywizji rozgromionych – Tientsin wymarłym miastem

Zmiany w rządzie

NOWY JORK. Rozgłośnia Chińskiej Armii Ludowej doniosła, że oddziały tej armii rozgromiły doszczętnie w rejonie Suczou 14 dywizji Czang Kai Szeka na wschód zachód i południe od Suczou. Wojska ludowe zajęły 28 miejscowości.

Formacje armii ludowej pod dowództwem generałów Che-Szen-Yi i Jin Po-Czang czynią przygotowania do zaatakowania miasta Pengpu — ostatniego punktu oporu Kuomintangu przed Nankinem.

Jak wynika z wiadomości, napływających z Tientsinu, miasto to czyni wrażenie wymarłego. Opustoszałymi ulicami krążą jedynie oddziały wojsk Czang-Kai-Szeka. Wszyscy cudzoziemcy zostali już z [illegible] ewakuowani.

Czang-Kai-Szek mianował nowego premiera, którym został przewodniczący Yuanu ustawodawczego — Sun-Fo. Nominacja ta nastąpiła w związku z uprzednią rezygnacją premiera Wong-Wen-Hao i ministra finansów Wang-Yun-Wu, którzy podali się do dymisji wobec całkowitego fiaska rządowej polityki gospodarczej.

W ciągu 3 tygodni – 36 zwycięskich bitew

Sukcesy armii gen. Markosa

RZYM — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi o ożywionej działalności 7 dywizji Armii Demokratycznej we wschodniej Macedonii i Tracji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni oddziały tej dywizji stoczyły 36 bitew i urządziły 20 zasadzek, odpierając skutecznie wszystkie ataki wroga. W toku tych operacji poległo, odniosło rany, lub dostało się do niewoli około 1.800 żołnierzy armii faszystowskiej.

Oddziały Armii Demokratycznej dokonały głębokiego wypadu na tyły przeciwnika, wysadzając w powietrze 7 mostów i kilka składów sprzętu wojennego.

W ręce żołnierzy gen. Markosa wpadła bogata zdobycz.

Na froncie Vitsi (Macedonia zachodnia) oddziały Armii Demokratycznej otoczyły batalion nieprzyjacielski i zadały mu dotkliwe straty.

Terror faszystowskich władz ateńskich

PARYŻ — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że w mieście Tripolis na Peloponezie rozstrzelano 5 obywateli skazanych na śmierć przez faszystowski rząd wojskowy

„Nowoje Wremia" o amerykańskich inspiratorach Queuille'a

Policyjne prowokacje nie złamią oporu robotników

MOSKWA — Odpowiadając na pytanie, czym można tłumaczyć skrajnie reakcyjną politykę rządu Queuille'a czasopismo „Nowoje Wremia" pisze: „Ci marionetkowi władcy zmierzają do całkowicie określonego celu, chcą sobie zapewnić względy monopolistów amerykańskich, by zachować w swym ręku władzę — i kierują się przy tym zimnym wyrachowaniem. Licząc na zwycięstwo partii Deweya w USA przygotowali oni grunt dla de Gaulle'a. Wiedzieli bowiem, że de Gaulle jest protegowanym tej partii. Torując mu drogę, spodziewali się zaskarbić wdzięczność przyszłego prezydenta USA i zachować chociażby kilka tek w gabinecie de Gaulle'a popieranym przez Waszyngton. Klęska Deweya postawiła francuskich satelitów USA przed nową perspektywą. Obecnie bowiem spodziewają się zachować w swym ręku wszystkie teki. To też gabinet Queuille'a przedsięwziął natychmiast nowe prowokacje wobec ludu francuskiego usiłując w ten sposób dowieźć swoim protektorom zza oceanu, że Queuille i Moch mogą sobie dać radę z ludem nie gorzej, aniżeli kandydat na dyktatora de Gaulle. Jednakże rząd Queuille'a oczekują tylko nowe klęski.

Spodziewając się przy pomocy gwałtu i oszustwa rozprawić się z francuskimi masami pracującymi obecni [illegible] Francji [illegible] siły którym nie [illegible] „prosiać". Policyjne prowokacje nie są w stanie złamać oporu klasy robotniczej, po stronie której jest [illegible] wiedliwość i poparcie wszystkich uczciwych ludzi Francji oraz sympatie sił demokratycznych całego świata.

Robotnicy angielscy protestują przeciw decyzji w sprawie Ruhry

LONDYN — Oddział związku zawodowego robotników budowy maszyn w północnym okręgu Londynu przyjął rezolucję, protestującą przeciwko decyzji anglo-amerykańskiej oddania ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckich przemysłowców.

Rezolucja podkreśla, że decyzja ta została powzięta w interesach sił reakcyjnych, dążących do wywołania nowego konfliktu.

Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego Izraela

TEL - AVIV. — W dniu 25 stycznia 1949 r. odbędą się wybory do pierwszego Zgromadzenia Ustawodawczego państwa Izrael. Jak wynika z oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Gruenbauma, liczba uprawnionych do głosowania wynosi około 477 tys. osób.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w Szczecinie

SZCZECIN — W dniu wczorajszym w Szczecinie otwarta została Akademia Lekarska. Otwarcia dokonał minister zdrowia Michejda.

Akademia Lekarska otrzymała nazwę im. generała broni Karola Świerczewskiego.

Wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich

zapowiada gubernator amerykański gen. Clay

PRAGA. — Jak donosi agencja Telepress z Berlina amerykański gubernator wojskowy gen. Clay oświadczył, że w najbliższych kilku miesiącach liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich wzrośnie o 15 [illegible] i osiągnie cyfrę 150 tysięcy. Agencja przytacza słowa gen. Clay'a, który stwierdził, że w związku z nastaniem zimy zwolnionych zostanie wielu Niemców, zatrudnionych obecnie na lotniskach, obsługujących samoloty kursujące wzdłuż t. zw. mostu powietrznego.

[illegible] doznaje [illegible] dr. Hjalmar Schacht ze strony władz Dolnej Saksonii.

Niemiecka Partia Komunistyczna żąda natychmiastowego wydania Schachta rządowi Wirtembergii — Badenii. Jednocześnie partia żąda wdrożenia śledztwa przeciwko ministrowi sprawiedliwości Dolnej [illegible] sterowi, którego postępowanie określa jako „skandaliczne". Hofmeister wezwany przez rząd Wirtembergii—Badenii, aby zarządził aresztowanie Schachta, który bawi obecnie w Dolnej Saksonii w miasteczku Winsen, kategorycznie odmówił.

Komuniści niemieccy domagają się aresztowania Schachta

HANNOWER. Przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej w Dolnej Saksonii zaprotestował przeciwko nie ulegającej wątpli-

Delegacje zagraniczne na Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA — Nadchodzą dalsze wiadomości o składzie delegacji zagranicznych bratnich partii na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Ostatnio zawiadomiony został przyjazd delegacji z Czechosłowacji, w skład której wchodzą członkowie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji: Slansky, Fierlinger, Fuchs, Gemindor i Siroky. Z Holandii przybędzie członek KC KP Holandii Jan Schalker, z Albanii członek KC KP Albanii Michal Prifti.

Ksiądz organizatorem bandy i fałszerzem dokumentów

KRAKÓW (WW) — W przedłużeniu zakończonego przed Wojskowym Sądem Rejonowym procesu przeciwko członkom wywrotowej organizacji PPAN, rozpoczął się 26 bm. proces przeciw dalszym członkom tej nielegalnej organizacji oraz osobom oskarżonym o udzielanie im pomocy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: ks. Wojciech Zygmunt, proboszcz z Męgiełstowa, pod zarzutem przechowywania poszukiwanej przez organa bezpieczeństwa Mastalskiej, ps. „Szarotka", a następnie skierowanie jej do domu SS. Służebniczek w Krynicy, gdzie Mastalska miała znaleźć dalsze schronienie, oraz o przechowywanie nielegalnie posiadanej amunicji. Prócz tego osk. ks. Zygmunt jest obwiniony o to, że będąc aresztowany w Nowym Sączu, usiłował zbiec i w tym celu pobił wartownika z zamiarem wydarcia mu broni. Poza tym wykazało śledztwo „wojowniczy" ks. Zygmunt już w 1946 r. utrzymywał kontakty z bandami WiN, otrzymując od nich nielegalną prasę. Wyjaśnienia składane przed Sądem przez oskarżonego stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków.

Osk. Olejnik Hermina przełożona SS. Służebniczek z Krynicy również nie przyznała się do świadomego przetrzymywania poszukiwanej Mastalskiej. Przeczy temu świadek Mastalska, stwierdzając kategorycznie i kilkakrotnie, że nie uprzedzona przez nią osk. Olejnik zapytała o ks. „Ojca" — ks. Władysława Gurgacza, ukrywającego się organizatora i „kapelana" PPAN. Świadczy to, że pomiędzy oskarżoną a ks. Gurgaczem musiały istnieć ścisłe stosunki, skoro znała nawet konspiracyjny pseudonim ks. Gurgacza.

Z pozostałych oskarżonych zasiedli: członkowie PPAN — Witowski Jan, Polek Kazimierz, Kulig Stanisław i Kazimierz Nieć, oraz ks. Michał Kuc z Dąbrówki, pow. N. Sącz, oskarżony o finansowe wspieranie organizacji.

W związku z powyższą sprawą ujawniono, że ks. Gurgacz, ps. „Ojciec" jezuita, wyrabiał fałszywe dokumenty dla zdekonspirowanych członków PPAN. Jako „kapelan" spowiadając członków organizacji utrzymywał ich w karności i ślepym posłuszeństwie. Oskarżony Polek Kazimierz zeznał, że werbując go do PPAN, pouczono go, że w organizacji tej znajduje się wielu „poważnych" działaczy i wielu księży.

[illegible]

Deklamacje o „pokoju" i „współpracy"

manewrem wyborczym reakcji USA i Anglii

MOSKWA — Nawiązując do wiadomości kolportowanych niedawno przez prasę amerykańską spodziewanych rozmowach w sprawie uregulowania stosunków [illegible] dziecko - amerykańskich „Nowoje Wremia" stwierdza, że wiadomości te lansowane przez otoczenie Trumana miały na celu uspokojenie amerykańskich mas ludowych, które szczerze pragną pokoju. Podobne nastroje pokojowe — podkreśla pismo — panują także w Anglii, o czym mówił niedawno w Izbie Gmin labourzysta Hughes, nawołując do całkowitej zmiany dotychczasowej brytyjskiej polityki zagranicznej.

Zupełnie jednak inaczej — pisze dalej „Nowoje Wremia" — zareagowały na pragnienia pokojowe narodów świata koła rządzące Anglii wśród których, na wiadomość o ewentualnych rozmowach radziecko-amerykańskich, powstała istna panika. Trzymając się niewolnie wskazówek Churchilla, który spodziewa się poprawić nadwątlone sprawy Imperium Brytyjskiego przez wywołanie konfliktu radziecko-amerykańskiego, rząd brytyjski niezwłocznie oświadczył, że sprzeciwia się spotkaniu szefów rządów amerykańskiego i radzieckiego. Również Departament Stanu uważał za stosowne wyrazić zaniepokojenie z powodu „ofensywy pokojowej Związku Radzieckiego".

Fakty te — konkluduje „Nowoje Wremia" — niezbicie dowodzą, że wpływowe koła reakcyjne USA i Anglii uważają niedawne wypowiedzi przywódców amerykańskiej partii demokratycznej w sprawie „pokoju" i „współpracy międzynarodowej jedynie za manewr wyborczy. Koła te nadal uporczywie sprzeciwiają się uregulowaniu zagadnień międzynarodowych, gdyż sparaliżowałoby ono awanturnicze plany podżegaczy wojennych.

Przesilenie rządowe w Belgii trwa

BRUKSELA — Były minister finansów Gaston Eyskens (partia katolicka) zrzekł się misji sformowania nowego rządu belgijskiego. Regent Belgii, książę Karol powierzył tę misję ponownie byłemu premierowi Spaakowi, który ją przyjął.

Przypominamy, że upadek gabinetu Spaaka spowodowany został ustąpieniem przez ministra sprawiedliwości dwóch skazańców wojennych. Przedłużanie się jednak kryzysu wywołane zostało zgoła odmiennymi przyczynami, a mianowicie rozbieżnościami między dwiema głównymi partiami koalicyjnymi — katolicką i socjalistyczną. Rozbieżności dotyczyły podziału tek między przedstawicieli obu partii oraz kontroli nad realizacją planu Marshalla w Belgii, o co ubiegali się zarówno socjaliści, jak i katolicy.

ZBLIŻAMY SIĘ DO KONGRESU

Krótki okres, który nas dzieli od daty Kongresu Zjednoczenia jest wypełniony wytężoną pracą na wszystkich szczeblach organizacyjnych naszej Partii. Wszędzie tam, gdzie dałyby się zauważyć niedociągnięcia, opóźnienia i zaniedbania winny natychmiast wystąpić organizacje partyjne wyższego rzędu, wszyscy aktywiści partyjni są zobowiązani do osuwania, aby zadania, które stoją przed Partią na jej ostatnim etapie przed zjednoczeniem, zostały należycie wykonane.

Dotychczasowy przebieg i rezultaty zebrań powiatowych i grodzkich wykazuje, że nie są one jedynie regulaminową formalnością, nakazaną przez naczelne władze partyjne. Nazwiska wybranych delegatów świadczą, że znalazło powszechne zrozumienie hasło, iż wybierać należy ludzi którzy godnie dotychczas reprezentowali interesy klasy robotniczej, którzy umieli należycie [illegible] postulat jednolitości [illegible] w dążeniu do organicznej jedności, którą ostatecznie uchwali kongres delegatów obydwu partii robotniczych w dn. 8 grudnia.

Konferencje powiatowe i grodzkie dokonując wyboru delegatów kongresowych w szerokim zakresie przeprowadzają równocześnie akcję zaznajamiania się z projektem statutu przyszłej Zjednoczonej Partii. Ta akcja znakomicie przyczynia się do dalszego podnoszenia poziomu ideologicznego naszego aktywu partyjnego. Następuje raz jeszcze skonfrontowanie przeszłości z zadaniami, które przed Zjednoczoną Partią stoją na drodze do zrealizowania ustroju socjalistycznego.

Wyjaśniając założenia ideowe marksizmu-leninizmu oraz rolę partii nowego typu, uświadamiamy sobie olbrzymią, doniosłą prawdę, zawartą w słowach Lenina: „Wychowując partię robotniczą, marksizm wychowuje awangardę proletariatu, która potrafi poprowadzić cały lud do socjalizmu, organizować nowy ustrój i nadawać mu kierunek, być nauczycielem, kierownikiem, wodzem wszystkich mas pracujących i wyzyskiwanych w organizowaniu ich życia społecznego bez burżuazji i przeciwko burżuazji".

Jeśli partia w myśl ideowych założeń statutu ma być czołowym oddziałem proletariatu to w żadnym razie nie mogą do niej trafić ludzie przypadkowi. „Jej siła — według słów J. Stalina — polega na tym, że wchłania ona wszystkie najlepsze jednostki spośród proletariatu, ze wszystkich jego organizacji masowych". W Partii więc ma znajdować się w całym tego słowa znaczeniu aktyw, ludzie, którzy wybijają się swą działalnością na zajmowanych posterunkach, ludzie, którzy są ściśle związani z masami robotniczymi i posiadają zaufanie tych [illegible].

I dlatego też zaznajamianie się ze statutem nie może polegać tylko na formalnym — choćby nawet najdokładniejszym — jego przestudiowaniu. Chodzi bowiem o ocenienie według jego wymogów własnej postawy wobec Partii, postawy swoich współtowarzyszy i całego zespołu miejscowej organizacji partyjnej.

Świadomość ideologiczna i przydatność partyjna oraz powiązanie z z klasą robotniczą — oto tematy rozważań, które w dalszym ciągu należy prowadzić w organizacjach partyjnych, prowadząc akcję oczyszczania szeregów na ostatnim etapie przed Zjednoczeniem. O tych podstawowych warunkach przynależności do Partii nie wolno zapominać, wprowadzając w życie tę prawdę, że Partia jest czołowym oddziałem klasy robotniczej.

[illegible] wolno nam zapominać, że Polska Ludowa na swej drodze do socjalizmu ma szereg poważnych trudności do pokonania. Obok straszliwych [illegible] rozwoju gospodarczym. Mamy nie tylko ciągle jeszcze za mało szkół i zbyt szczupłe kadry nauczycielskie, ale odziedziczony wadliwy kierunek nauczania i stalizowaną w podręcznikach przeszłość historyczną, niedostateczny poziom uświadomienia mas i nieprzerwane dotychczas naciski mentalności burżuazyjnej itd. itd.

Równocześnie więc musimy rozwiązywać szereg zadań, między którymi niejednokrotnie trudno jest ustalić ich hierarchię. Zadania te w olbrzymim stopniu spadają na Zjednoczoną Partię, która ma kontynuować wkład obydwu dotychczasowych partii robotniczych w umocnienie władzy ludowej i realizację ustalonych programów na dalszych etapach naszego rozwoju. Dlatego właśnie musi być ona zdolna do należytego wykonania stojących przed nią zadań. Należyte ustawienie kadr partyjnych przygotowuje się właśnie obecnie i o tym muszą pamiętać nasi towarzysze, zbliżając się do mety etapu, który zakończymy w dniu 8 grudnia br.

Cała klasa pracująca
miast i wsi
w Czynie Kongresowym

WKŁAD ZAŁOGI BUDOWY GMACHÓW SEJMU.

WARSZAWA. — Załoga budowy gmachów Sejmu Ustawodawczego R. P., zatrudniona w Zjednoczeniu Warsz. Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych (Oddział 3), w odpowiedzi na apel górników z Zabrza, zadeklarowała wykonanie ponad plan robót, obejmujących rozbiórkę 100 m sześc. starych fundamentów, 450 m sześc. robót ziemnych i 240 m sześc. betonu z szalowaniem i zbrojeniem na terenie budowy Sejmu. Roboty te postanowiono wykonać w terminie do dnia 8 grudnia.

W związku z uchwałą robotników, zatrudnionych na terenie budowy gmachów Sejmu, członkowie komisji technicznej i pracownicy Biura Budowy uchwalili jednomyślnie poprzeć wysiłek robotników PPR i zadeklarowali bezpłatną pracę w godzinach nadliczbowych, oraz w czasie świąt, począwszy od 8 grudnia bież. roku.

UCHWAŁA PRACOWNIKÓW CUKROWNICZYCH.

WARSZAWA. — Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Cukrowniczych napływają w dalszym ciągu z całego terenu Polski zobowiązania załóg robotniczych poszczególnych cukrowni co do podwyższenia produkcji, skrócenia czasu kampanii, zwiększenia przerobu dobowego buraka, obniżenia strat cukru w melasie i zaoszczędzenia paliwa.

Załogi cukrowni podległych zjednoczeniu „Opole Śląsk" zobowiązały się ukończyć kampanię do 8 grudnia b. r. Załoga cukrowni „Ostrowy" zobowiązała się przerobić 470 tys. q. buraka, zamiast planowanych 360 tys., czyli wykonać plan w 124 proc. przez zwiększenie o 12 proc przerobu dobowego.

Cukrownia w Nakle zaoszczędzi w związku z czynem przedkongresowym 1 000 ton węgla, 1 000 [illegible] płótna filtracyjnego i 900 kg smarów i olejów, co przyniesie około 2,5 miliona zł oszczędności.

Załoga cukrowni „Wożuczyn" zobowiązała się przekroczyć ogólny plan produkcji o 14 proc. Załoga nieczynnej cukrowni „Sokołów" zobowiązała się zwiększyć tempo prac remontowych, a ponadto urządzić stację napraw maszyn [illegible] czych dla Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego i Centrali Handlowej Przem. Cukr. zobowiązali się wykonać do dnia Kongresu wszystkie zaległości w wykonywanej pracy, oraz wytworzyć taką atmosferę i dyscyplinę pracy, która pozwoli na zrealizowanie nie tylko zobowiązań przedkongresowych, lecz także na dalszą pracę w następnym etapie budownictwa socjalizmu przez zjednoczone partie i całą klasę robotniczą Polski.

„WEDEL" PRZODUJE.

WARSZAWA. — Robotnicy fabryki Wedla wykonali roczny plan produkcji już 25 sierpnia. Zobowiązali się oni do końca roku wykonać jeszcze 100 ton słodyczy, a dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego jeszcze dodatkowo 200 ton. Na zebraniu załogi uchwalono wyremontować nieczynną dotychczas halę i przystąpić, jako pierwsza fabryka naszego przemysłu spożywczego do współzawodnictwa pracy.

ROBOTNICY ROLNI I CHŁOPI W AKCJI CZYNU.

WARSZAWA. — Do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej napływają coraz liczniejsze meldunki o zobowiązaniach, jakie podejmują mieszkańcy gromad na terenie całego kraju dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Według wiadomości, nadchodzących z woj. łódzkiego — dotychczas 60 gromad na tym terenie postanowiło uczcić wzmożoną pracą dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych. W rezolucjach mieszkańcy poszczególnych gromad zobowiązują się do 8 grudnia wybudować lub naprawić określone odcinki dróg, oczyścić rowy przydrożne, przeprowadzić naprawę mostów i zakończyć remont szkoły.

✕

WARSZAWA — W woj. szczecińskim w majątkach państwowych odbywają się liczne zebrania robotników rolnych, gdzie apel górników zabrskich znajduje żywy oddźwięk. M. in. odbyło się zebranie robotników zespołu PNZ Strzyżno, pow. Pyrzyce, woj. Szczecin, na którym przyjęto wśród entuzjazmu uchwałę:

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Zespole Strzyżno, pow. Pyrzyce, Okręg Szczecin, rozumiejąc doniosłość i znaczenie bliskiego połączenia się obu Partii Robotniczych zobowiązujemy się wykonać plan nam wyznaczony w krótszym terminie. orki przewidziany do 10. 12 — wykonamy do 27. 11. b. r., młócki zamiast do 1. 2 — wykonamy dr

Podejmując powyższą uchwałę, wzywamy wszystkie zespoły PNZ do współzawodnictwa z nami o każdy dzień i godzinę.

Wzywamy Techniczną Obsługę Rolnictwa Okręgu Szczecińskiego o zwiększenie i przyśpieszenie planu remontów traktorów tak, aby ani jeden traktor nie stał bezczynny. Wzywamy mało- i średniorolnych chłopów Pomorza Szczecińskiego do wykonania orki zimowej do 10 grudnia 1948 r.

Ośrodki Maszynowe Pomorza Szczecińskiego wzywamy do współzawodnictwa w pracy i dbałości o sprzęt tak, aby traktory ośrodków maszynowych do 10. 12. 48 mogły wykonać największą ilość orki szczególnie na spółdzielniach parcelacyjno - osadniczych i u małorolnych chłopów.

✕

Dolnośląski zespół PNZ Listowa, Okręg Legnica, powziął w sprawie czynu przedkongresowego następującą uchwałę:

„Odpowiadając na apel górników kopalni Zabrze — Wschód, postanawiamy dla uczczenia dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych wykonać plan naszych robót rolnych przedterminowo i zobowiązujemy się:

Wykonać do dnia Zjednoczenia Partii całkowicie orkę zimową z przeoraniem obornika; wykonać plan odstawy buraków cukrowych do cukrowni w ilości 3517 ton; zabezpieczyć ciepłe i syte zimowanie dla inwentarza żywego i skończyć konserwację zimową traktorów i maszyn rolniczych

„Dyrygent" z Waszyngtonu

Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły z Waszyngtonu po powrocie Trumana z urlopu wskazują, że „weksle przedwyborcze" nowoobranego prezydenta USA nie będą honorowane. Sekretarz stanu Marshall po pierwszej konferencji po wyborach odbytej z prezydentem Trumanem oświadczył, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania pójdą jeszcze dalej w akcji przekazywania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce Niemców.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju oświadczenie nie może oznaczać nic innego jak deklarację, iż dotychczasowa polityka zagraniczna Waszyngtonu będzie prowadzona nadal, a nawet, że będzie zaostrzona. A jaka jest ta polityka — wiele chyba dowodzić nie trzeba. Jest to polityka popierania odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Jest to polityka popierania elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, odwetowych w Niemczech i reakcji na całym świecie. Jest to zapowiedź dalszej walki z siłami postępu i pokoju zarówno w Ameryce jak i po za jej granicami — innymi słowy — ta polityka, która kierowała dotychczas poczynaniami wszystkich rządów państw zmarshalizowanych.

W Londynie i Paryżu w lot zrozumiano machnięcie pałeczki dyrygenta z Waszyngtonu. Rada Główna brytyjskich związków zawodowych (TUC) czym prędzej wydała odezwę do robotników brytyjskich, nawołując do usuwania komunistów ze stanowisk w związkach brytyjskich. W Paryżu — prokurator zpowiedział postawienie w stan oskarżenia przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej za oświadczenie, że „naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

W ONZ zazgrzytała amerykańska „maszyna do głosowania", złożona z wasalnych państw marshallowskich w celu niedopuszczenia do ONZ w charakterze nowych członków państw posiadających ustrój demokratyczny jak np. Mongolia, Węgry, Bułgaria, Albania. Ta sama „maszyna do głosowania" usiłuje natomiast przeforsować na członków ONZ takie „niepodległe państwa jak np. marionetkowe „królestwo" Abdullaha, rządzącego przy pomocy oficerów brytyjskich 300 tysiącami niepiśmiennych Arabów, koczujących na piaskach Pustyni Transjordańskiej, albo faszystowską Portugalię, której jedyną „zasługą" w ostatniej wojnie było pomaganie hitlerowskiej Rzeszy.

Jednakże dyrygent z Waszyngtonu i jego orkiestra z Londynu i z Paryża zapomnieli o „drobnostce", a mianowicie: że pod hasłami takiej polityki przegrał wybory republikański kandydat na prezydenta USA, Dewey, że mimo represji i skombinowanych ataków francuskiej prasy reakcyjnej, policji Mocha i wojsk kolonialnych — górnicy francuscy strajkują już 8 tygodni, a francuska klasa robotnicza nie zamierza wcale kapitulować. Zapomnieli, że wbrew dawniej już stosowanym represjom wobec komunistów i „czystce" aparatu państwowego przez angielski wywiad tajny, robotnicy brytyjscy uporczywie wybierają na odpowiedzialne stanowiska w związkach zawodowych właśnie komunistów, wiedząc, że w ten sposób oddają swe interesy w pewne i godne ręce.

Innymi słowy — waszyngtoński dyrygent i jego europejska orkiestra zapomnieli, że masy ludowe w Ameryce i w Europie nie chcą tej polityki, którą Waszyngton prowadzi. I wreszcie zapomnieli waszyngtońscy - nagrywacze polityczni, że nie są sami na świecie, że oprócz nich istnieją potężne siły demokracji i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, które nie pozwolą na podpalenie świata i nowe niszczenie dorobku ludzkości.

Hałaśliwy chór podżegaczy wojennych i czarnosecinnych reakcjonistów nie zdoła zagłuszyć głosu prawdy i sumienia, przemawiającego w imieniu setek milionów ludzi z całego świata.

J. W.

ZZIPS wprowadził współzawodnictwo
którego dotąd nie ma w instytucjach społecznych

WARSZAWA. Dziś rozpoczyna się w Warszawie II walny zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych, w którym weźmie udział 280 delegatów, reprezentujących 52 tys. członków, zrzeszonych w 274 oddziałach.

ZZIPS jest jednym z najmłodszych związków zawodowych. Powstał on z początkiem 1946 r i liczył wówczas około 8 tys. członków. Obecnie zrzesza ponad 52 tys. członków t. j. prawie 100 proc. zatrudnionych w partiach politycznych, ZSCh, PCK, RTPD itp.

Praca Związku jest utrudniona ze względu na to, że członkowie, zatrudnieni są w ok. 300 instytucjach różnego rodzaju. Układ zbiorowy o warunkach pracy i płacy udało się zawrzeć tylko z 23 największymi instytucjami społecznymi, reprezentującymi tylko około 50 proc. członków Związku.

Obecnie znajduje się w opracowaniu nowelizacja układu zbiorowego, która wejdzie w życie z dn. 1 stycznia 1949 r. Płace zostaną ujednolicone we wszystkich instytucjach społecznych, a nowa siatka akumuluje wiele dotychczasowych pozycji oraz uwzględni zniesienie kartek. W ten sposób Związek otrzyma, podobnie jak i inne związki zawodowe, 0,5 proc. od listy płac na akcję kulturalną i 0,3 proc. na akcję sportową.

Najważniejszymi zadaniami Zjazdu, poza wyborem nowych władz, będzie zmiana statutu, która podniesie rolę kół związkowych i wprowadzi 3-stopniowy system pracy organizacyjnej.

Jednym z poważnych problemów Zjazdu stanie się zagadnienie współzawodnictwa pracy, którego dotąd nie ma w instytucjach społecznych. Ustępujący Zarząd Główny przedłoży wniosek o powołanie Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w niektórych działach i pewnych instytucjach społecznych. Zasadniczym miernikiem będzie jakość i regularność pracy.

Wnioski o przyjęcie do ONZ

PARYŻ — Delegacja szwedzka przedłożyła specjalnej Komisji Politycznej ONZ projekt rezolucji zalecającej ponowne rozpatrzenie zgłoszonych dotąd wniosków o przyjęcie do ONZ. Za pośrednictwem Komisji Politycznej zgłosiły wnioski: Włochy, Portugalia, Austria, Finlandia, Transjordania, Irlandia i Cejlon, natomiast Węgry, Rumunia Bułgaria, Albania i Mongolia zgłosiły swoje wnioski bezpośrednio do Rady [illegible].

Aleksander Fadiejew

Nie osłabiać walki o pokój

Autor „Młodej Gwardii" [illegible] pisał niniejszy artykuł specjalnie dla naszej gazety.

Na obecnej III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu toczy się zacięta walka polity[illegible] między zwolennikami trwałego pokoju demokratycznego z jednej strony i adeptami imperializmu [illegible] drugiej strony.

Na czele obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, obozu zwolenników pokojowego rozwiązywania wielkich i małych sporów między państwami, stoi Związek Radziecki, którego delegacja na III sesji Zgromadzenia Generalnego dokłada wszelkich starań, [illegible]by ludzkość uwolniona została od ciężarów związanych z wyścigiem zbrojeń i od groźby nowej wojny. Na czele obozu imperialistycznego i antydemokratycznego stoją Stany Zjednoczone w sojuszu z Anglią i Francją.

Wspaniałe, niezbite dzięki sile swej logiki i przekonywujące w swej prawdzie wystąpienia delegata radzieckiego Wyszyńskiego, ostatecznie zdemaskowały grę imperialistów anglo-amerykańskich.

To właśnie oni — imperialiści — nie chcą ustanowienia trwałego pokoju demokratycznego, nie chcą współpracy z pokojowym krajem radzieckim. To oni stawiają opór redukcji nadmiernych ciężarów podatkowych związanych z wściekłym wyścigiem zbrojeń. To oni sprzeciwiają się redukcji zbrojeń i zakazowi użycia broni atomowej.

Dla wszystkich uczciwych i obiektywnych ludzi na świecie stało się dziś jasne, że broń atomowa jest bronią agresji, nie zaś obrony, że jest ona przeznaczona do masowego wyniszczenia ludności cywilnej wielkich miast. Widoczne laury arcyzbrodniarza Hitlera, który pretendował do panowania nad światem, nie dają spokoju monopolistom zza oceanu. Marzą oni o wykorzystaniu broni atomowej dla tego samego celu, do którego dążył Hitler, to znaczy dla ustanowienia panowania nad światem.

Odpowiadając na pytania korespondenta „Prawdy" wielki wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin, zdecydowanie zerwał maskę z podżegaczy do nowej wojny. Odpowiadając na to pytanie, czym może się skończyć to kolejne szaleństwo imperialistyczne, Stalin oświadczył „Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill główny podżegacz do nowej wojny dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny".

Rozumieją to wszyscy demokraci świata. Ze słów Józefa Stalina czerpią oni wiarę w swe siły. Fińska gazeta „Tiuckansaa Sanomat" w artykule wstępnym pisała „stwierdzenie, że polityka zbrodniczych podżegaczy wojennych nie może skończyć się niczym innym, jak tylko ich porażką, oraz że los Churchilla oczekuje wszystkich innych podżegaczy, stanowi poważne ostrzeżenie pod adresem głównych podżegaczy wojennych, jak również tych wszystkich „uczniów Churchilla", którzy w ten czy inny sposób okazują poparcie kierownikom obozu imperialistycznego, lub dążą do połączenia się z nimi w celu prowadzenia „zimnej" albo „gorącej" wojny.

[illegible] la fińska „Nlu Tid" słusznie podkreśla że omawiając kwestię berlińską, Stalin „punkt za punktem wykazał, iż imperialiści angielsko-amerykańscy nie chcą spełnić warunku, przyjętego przez ich własnych przedstawicieli..." Wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju i współpracy między narodami powitali z radością to wystąpienie mądrego wodza Związku Radzieckiego. Wystąpienie to raz jeszcze przypomina narodom świata o konieczności bacznego śledzenia za knowaniami nowo-upieczonych pretendentów do panowania nad świa[illegible]

Nie można poddawać w wątpliwość faktu, że obecna sytuacja międzynarodowa jest napięta. Tym większa odpowiedzialność spoczywa obecnie na siłach postępowych wszystkich krajów, na klasie robotniczej na inteligencji. Sytuacja obecna wymaga od nich aktywnej działalności w obronie pokoju prze[illegible] podżegaczom do nowej wojny.

Światowy Kongres działaczy kultury w Obronie Pokoju, który odbył się w sierpniu br. w polskim mieście we Wrocławiu, w manifeście swym, podpisanym przez najwybitniejszych uczonych, artystów i pisarzy Europy i Ameryki, oświadczył — „Narody świata nie chcą wojny i mają dość sił, aby obronić pokój i kulturę przed zamachami nowego faszyzmu. Inteligenci świata! Spoczywa na nas wielka odpowiedzialność wobec własnych narodów, wobec ludzkości, wobec historii. Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie s[illegible]bodnego rozwoju kulturalnego [illegible]rodów, w obronie ich niezawisłości narodowej i ścisłej współpracy".

Nieustannie demaskować intrygi i machinacje, kłamstwa antysowieckie i oszczerstwa wrogów demokracji, socjalizmu i pokoju! Nie osłabiać walki o pokój, którego tak łakną ludzie pracy na całym świecie! Oto hasła, którymi powinni kierować się w swej działalności wszyscy przodujący ludzie, wszyscy bojownicy o pokój i współpracę międzynarodową.

W tej walce o pokój nie jesteśmy osamotnieni. Opieramy się na woli narodów, dążących do pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy przekonani, że ta wola usunie wszystkie przeszkody wznoszone na tej drodze przez siły reakcji i agresji.

Międzynarodowy obóz zwolenników pokoju demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki, wzrasta i potężnieje coraz bardziej, przekształcając się w wielką niepokonaną siłę.

600 milionów zł na Domy Wypoczynkowe

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ przystępuje w roku 1949 do organizacji wczasów pracowniczych w znacznie korzystniejszych warunkach. Uzyskano poważne kredyty na zaopatrzenie [illegible] mianowicie 520 miln. zł oraz [illegible] miln. zł na inwestycje. Kredyty te umożliwią poprawę odżywiania oraz uzupełnienia niezbędnego umeblowania domów wczasowych.

Anglosasi nie mają żadnej linii politycznej w Niemczech

Tygodnik brytyjski „The Economist", zamieścił obszerny artykuł, [illegible] którym stwierdza, że mocarstwa zachodnie nie mają żadnej konkretnej linii politycznej w Niemczech. Z artykułu tego przytaczamy następujące wyjątki:

„Już od czerwca bieżącego roku wiele znaków wskazywało na to, że nie istnieje pomiędzy zachodnimi mocarstwami wspólna linia polityczna w stosunku do Niemiec. Obecnie wprowadzone zostały [illegible] życie, za pomocą reformy walutowej i olbrzymiego napływu amerykańskich towarów. pierwsze projekty USA i W. Brytanii, odnośnie utworzenia Bizonii. Stało się jednak jasnym, że mocarstwa zachodnie, po postawieniu tego kraju jako tako na nogi nie wiedzą, co dalej z nim [illegible]

Cztery tygodnie trwały prace Organizacji Gospodarczej Współpracy 16 państw zachodnio-europejskich w sprawie dostaw marshallowskich dla Niemiec. Sprawa została rozwiązana dopiero wtedy, kiedy na korzyść Niemiec za interweniował sam Harriman. Napływają stałe doniesienia o nieporozumieniach, odnośnie przyszłego statutu okupacyjnego. Dopiero tydzień temu, brytyjski zarządca wojskowy w Niemczech, sir Brian Robertson, zapomniał najwyraźniej o tym, iż 6 mocarstw podpisało uroczyste zobowiązanie o niewycofaniu swoich oddziałów z Niemiec, dopóki nie zostanie całkowicie zapewniony pokój w Europie. Zobowiązanie to dane zostało celem zadowolenia Francji i posiada ważne znaczenie, jakkolwiek forma jego jest raczej mętna.

General Robertson ujawnił, że popierając ewentualne wycofanie armii okupacyjnej wyraża jedynie swoją osobistą opinię. Niemniej jednak było to raczej niefortunne posunięcie — stwierdza The Economist.

„Najbardziej jednak interesującą uwagą generała Robertsona było to, iż nie posiada on najmniejszego pojęcia o polityce rządu brytyjskiego wobec Niemiec. Jest ona niezrozumiała nawet dla brytyjskiego zarządcy wojskowego. Stało się bowiem jasnym, już od chwili zawarcia w roku 1945 układu poczdamskiego, że rząd W. Brytanii posiada nie jeden rodzaj polityki wobec Niemiec, ale dwa. Jeden polega na popieraniu odbudowy Niemiec — drugi na obniżaniu ich poziomu życiowego. Jeden stara się umocnić Niemcy kapitalistyczne — drugi dąży do ustanowienia kontroli brytyjskiej nad wszystkimi przejawami życia niemieckiego.

Podobnie czynią Amerykanie. Stanowisko Francji może być „bardzo niebezpieczne" dla marshallowskiej „odbudowy" zachodniej Europy. Ujawnione to zostało w ostatniej decyzji przez zarządców wojskowych w sprawie niemieckiej reformy walutowej. General Koenig stawił energiczny opór aby zapewnić przyjęcie, w głównych zarysach swoich propozycji odnośnie dysponowania zablokowanymi rachunkami niemieckimi. Przez podważenie zaufania do stałości Westmarki — zdaniem pisma — decyzja ta nie przyczyniła się do ustabilizowania sytuacji.

[illegible] mogą uzgodnić tekstu statutu okupacyjnego, który wytyczy prawa jakie będą miały mocarstwa okupacyjne po stworzeniu rządu zachodnio - niemieckiego".

W konkluzji „The Economist" stwierdza z nieukrywaną obawą co następuje:

Na horyzoncie zarysowuje się ponadto dużo ważniejsze zagadnienia wymagające obmyślenia obecnie jasnej i skoordynowanej polityki mocarstw zachodnich. Jeżeli Rosjanie zaproponują wspólne wycofa[illegible] się z Berlina — jaka będzie odpowiedź?

Dla walczących górników we Francji

Plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych dał wyraz solidarności polskich ubezpieczeniowców z robotnikami francuskimi, walczącymi o wolność i o wyzwolenie się spod ucisku kapitalistycznego, deklarując na rzecz górników ćwierć miliona zł.

Zenon Wiktorczyk

Okazja dla „wzorowych" urzędników

Czytając w prasie meldunki z frontu „Czynu Kongresowego" podziwiałem zapał z jakim świat pracy przystąpił do tej akcji. Pomyślałem jednak równocześnie, że do świata pracy należą nie tylko ludzie kilofa i młota, ludzie z fabryk, hut, kopalń i warsztatów, ale także ludzie „pióra i pieczątki", ludzie zza biurek i okienek, słowem — urzędnicy. Brak liczniejszych wiadomości o ich udziale w „Czynie Kongresowym" podsunął mi złośliwą uwagę, że jakoś kiepsko musi być z tymi umysłami pracowników umysłowych, skoro nie mogą wymyśleć, w jaki sposób przyczynić się do przedkongresowego wzmożenia wysiłków w dziedzinie ich własnej pracy zawodowej.

Toteż z wielką satysfakcją przyjąłem komunikaty — niestety nieliczne — donoszące o deklaracjach przedkongresowych pracowników niektórych biur, urzędów i instytucyj.

Mam właśnie przed sobą rezolucję pracowników Starostwa i Powiatowego Zarządu Drogowego w Bytomiu.

Pracownicy ci zobowiązują się uczcić Kongres Zjednoczeniowy usprawnieniem pracy, co ma się wyrażać w:

a) punktualnym uczęszczaniu do służby,
b) przyjmowaniu stron od 8 do 15; obywatelskim ich traktowaniu,
c) dokładnym ułożeniu sobie chronologicznie i rzeczowo załatwianych spraw, tak by przybyłego interesanta można było bezzwłocznie załatwić,
d) „wyczyszczeniu" zaległych spraw do dnia 7 grudnia,
e) rozszerzeniu akcji oszczędnościowej przez zmniejszenie ilości zużywanego papieru, rozmów telefonicznych itp.,
f) poświęceniem więcej czasu na zaznajomienie się z zarządzeniami, przepisami i podręcznikami fachowymi,
g) nie marnowaniu czasu na „rozmyślania" pogawędki itp.

Wprawdzie wymienione punkty określają normalny regulamin pracy i zawierają wezwania do takiego sposobu urzędowania, jakie powinien być obserwowany codziennie, bez specjalnych ku temu okazji, jednak jeśli stanu tego do tej pory nie osiągnięto — to dobrze jest, że postanowiono go wreszcie osiągnąć. Lepiej później niż nigdy...

Jeśli tematowi udziału pracowników umysłowych w „Czynie Kongresowym" poświęciłem ten felieton i jeśli cytuję obszernie rezolucję pracowników starostwa w Bytomiu, to robię to dlatego, że może wpłynie to na tych pracowników rozmaitych instytucyj, którzy z całkowitą beztroską przechodzą obok najaktualniejszych zagadnień, sądząc, że skoro nie są robotnikami i nie pracują na kopalni czy w hucie, to już ich nic nie obchodzi, że taka np. akcja jak Czyn Kongresowy, to tylko okolicznościowe wystąpienie propagandowe, dla którego w ich zakresie pracy nie wiele „da się zrobić". Okazuje się jednak, że „da się" bardzo wiele. Kongres jest doskonałą do tego okazją i chodzi tylko o to, by postawione sobie zadania nie skończyły się z zameldowaniem w dniu Kongresu osiągniętych wyników, a potem, żeby znowu zaczęło się gromadzenie papierków, ich niepotrzebne zapisywanie „pogawędki", „rozmyślania", dłubania w nosie i zbywanie stron sakramentalnymi „jutro", „za tydzień", „nie mój referat", „akta się zapodziały" itp.

Ale jest jeszcze jeden moment, na który pragnąłbym zwrócić uwagę. Istnieje pewien rodzaj urzędników, którzy pozornie odpowiadają wszystkim postulatom ujętym w cytowanych punktach. Przychodzą punktualnie o 8, pierwsi podpisują listę obecności, siadają za biurkiem, przeglądają papierki, skrupulatnie odkładają je do właściwych teczek, punktualnie spożywają drugie śniadanie, studiują nawet przepisy i zarządzenia, nie denerwują się, gdy zachodzą w nich sprzeczności, strony załatwiają automatycznie i ściśle — aż za ściśle — w myśl formalnych przepisów i znowu punktualnie 5 przed trzecią czy czwartą myją ręce, spoglądają na zegarek zamykają biurko na klucz i dokładnie z wybiciem godziny oznajmiającej koniec urzędowania zamykają za sobą drzwi.

Nic więcej ich nie obchodzi. Świat się może palić i walić — urzędowanie skończone, p. referent jest „prywatnym obywatelem".

Otóż to właśnie! Ten urzędnik od 8 do 15 i „prywatny obywatel" od 15 do 8 zapomina, że żyjemy w okresie, kiedy z wykonywaną pracą łączy nas nie tylko wypłacane za nią wynagrodzenie, ale coś więcej — praca ta jest cząstką wysiłku społeczeństwa dla ogólnej odbudowy kraju. I dlatego, kiedy taki „wzorowy" urzędnik, któremu formalnie trudno cokolwiek zarzucić, żyje sobie — dosłownie „sobie" — jak na jakiejś wyspie, to wydaje się, że warto mu przypomnieć, że tego rodzaju separacja i sobkostwo nie przyczynia się do przyśpieszenia tej odbudowy, która i jemu ma służyć. Trzeba mu przypomnieć, że ilość załatwionych przez niego spraw musi być proporcjonalna nie do ilości godzin urzędowych i to przy stosowaniu bardzo różnie i dowolnie ustalonego tempa pracy, lecz muszą one być załatwiane proporcjonalnie do pilności tych spraw.

Nikomu nie chodzi o wyzyskiwanie pracy ludzkiej, ale chodzi o równy jej podział. I dlatego nieraz trzeba posiedzieć godzinę dłużej, żeby pomóc kolegom, trzeba zwiększyć tempo pracy, a przede wszystkim trzeba zmienić swój stosunek do pracy, jako do „odrabiania pańszczyzny".

„Wzorowi" urzędnicy od 8 do 15 na pewno znajdą w swoich biurkach wiele bardzo porządnie posegregowanych, ale za to niezałatwionych spraw i na pewno mogą przy odrobinie dobrej woli usunąć te zaległości.

Czyniąc to w ramach Czynu Kongresowego potrafią chyba znaleźć wreszcie więcej powiązań ze światem, w którym żyją, aniżeli 7 czy 8 godzin urzędowania, po których usuwają się w jakiś inny niedzisiejszy świat całkowitego „desinteresement" wobec toczących się procesów.

Wyjdzie to na pewno na korzyść ich pracy, ich biura, ich kraju i ich samych.

Obecny okres przedkongresowy jest dla nich doskonałą okazją do włączenia się w nurt życia, w którym nie można brać udziału tylko w godzinach urzędowych.

Emigracja polska we Francji

Prześladowania przyśpieszają powrót do Ojczyzny

Ostatnio przybył do Polski transport Polaków - górników z Francji, wydalonych przez rząd francuski za udział w ostatnim strajku. Depesze z Paryża doniosły o aresztowaniach i deportowaniu polskich działaczy demokratycznych. Sejm, uchwalając ratyfikację układu polsko-francuskiego w sprawie warunków pracy robotników polskich we Francji dał wyraz głębokiej trosce i zainteresowaniu całego społeczeństwa losem wychodztwa polskiego, które przebywa na ziemi francuskiej. Oto kilka fragmentów zagadnienia wychodztwa polskiego we Francji.

Po tzw. „Wielkiej Emigracji" z lat 1831—48, Polacy we Francji dają o sobie znać w czasie Komuny Paryskiej 1871, kiedy to nazwiska Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego zapisały się na trwałe w historii ruchów rewolucyjnych, jako symbole wkładu emigracji polskiej do walk wyzwoleńczych proletariatu francuskiego.

Wojna 1914—18 r. — pierwsza wojna światowa — notuje w historii walk na ziemi francuskiej udział polskich formacji Bajończyków, którzy, broniąc Francji przed najazdem niemieckim, giną niemal co do jednego.

Właściwy ruch emigracji zarobkowej z Polski do Francji rozpoczyna się po 1918 r. Francja jest zniszczona przez wojnę i odczuwa wielki brak rąk roboczych. Na tereny północnej Francji przybywają polscy górnicy i robotnicy aby odbudować to, co wojna zniszczyła. Opuszczone gospodarstwa rolne uprawiają chłopi polscy. Z każdym rokiem emigracja polska wzrasta liczebnie, dochodząc przed 1939 r. do pokaźnej cyfry ponad pół miliona ludzi.

Emigracja polska we Francji oddawała temu krajowi cenne usługi. Stała zawsze u boku ludu francuskiego, kiedy walczył on o swoje wyzwolenie, wspólnie broniła ziemi francuskiej przed obcym najazdem a w latach pokoju pracowała nad podniesieniem gospodarczym kraju, który był jej przybraną ojczyzną.

Stosunek Francji do Polaków-emigrantów ulegał częstym zmianom w zależności od kierunków politycznych, jakie dochodziły do władzy. Rządy reakcyjne, antyludowe, z reguły okazywały wrogość wobec Polaków, prześladowały bardziej postępowych działaczy emigracyjnych, pozbawiając ich wolności i deportując zagranicę. Rzesza emigracyjna traktowana była przez takie rządy jako zespół ludzi, którym wolno umierać za Francję albo pracować dla niej, lecz w tym drugim wypadku tylko pod warunkiem, że robotnik polski nie sprzymierzy się z robotnikiem francuskim przeciw wspólnemu wyzyskiwaczowi — kapitaliście a da się użyć jako konkurencyjna siła najemna w stosunku do proletariatu francuskiego.

Po stłumieniu Komuny Paryskiej w 1871 r. przez Thiersa rozpoczęły się nowe prześladowania Polaków. „Wystarczyło być Polakiem — pisał Marks — aby zginąć jako komunista z rąk oprawców Thiersa".

Współczesna nam emigracja zarobkowa przechodziła już kilka prześladowań we Francji. Zaraz po wykonaniu najcięższych zadań w odbudowie po wojnie 1918 r., już w 1926 r., kiedy na czele rządu staje prawicowiec Poincaree, rozpoczynają się pierwsze masowe deportacje Polaków z Francji, które objęły ok. 100 tys. robotników. Reakcyjna Francja pozbywała się ludzi, którzy wykonali najcięższe prace przy odbudowie. Pozbywała się ich w [illegible] sób bezwzględny, nierzadko w [illegible] dze nakazów egzekwowanych [illegible] tychmiast.

Druga fala przymusowych [illegible] dleń miała miejsce w latach [illegible] stającego kryzysu 1928—32, przed utworzeniem frontu ludowego we Francji. [illegible] razem wysiedlono przymusowo ok. 50 tys. Polaków z gwałtownością, która zniszczyła dorobek wielu emigrantów.

Za czasów okupacji hitlerowskiej najbezwzględniej prześladowani byli we Francji Polacy, z których każdy uważany był za potencjalnego partyzanta we francuskim ruchu oporu.

Świadomi swojego wkładu do dzieła walki z faszyzmem, emigranci polscy we Francji stanęli po wojnie do pracy z przekonaniem, że dobrze zasłużyli się swojej przybranej ojczyźnie. Odradza się polskie życie organizacyjne. Powstają Narodowe Rady Polaków i organizacje pomocy Polsce demokratycznej.

Tragiczne dla Francji skutki rozbicia ruchu robotniczego i w następstwie infiltracja wpływów kapitału anglosaskiego, spadają [illegible] emigrację polską. Fale aresztowań działaczy postępowych towarzyszą nakazy deportacyjne doręczane najbardziej zasłużonym aktywistom z terenu pracy emigracyjnej.

Przyglądając się ostatniej nagonce na robotników polskich we Francji, przypominają się słowa Joachima Lelewela, wypowiedziane w 1832 r. do członków parlamentu francuskiego: „Kto jest z Francuzów, u któregoby imię Polski nie wzbudzało zarazem podziwu i pewnego rodzaju wyrzutu".

W położeniu wychodztwa polskiego we Francji nie widać wiele zmian na lepsze. Wisi nad nim groźba spotęgowania fali prześladowczej.

Natomiast istotne zmiany, jakie zaszły w Polsce Ludowej przekreślają potrzebę wędrówek Polaków za pracą i chlebem po obcych, dalekich krajach.

J. K.

Zwiększyć udział kobiet w pracach społecznych

Apel żon przodowników pracy do kobiet polskich

KATOWICE (x) W Katowicach odbyła się konferencja, w której wzięły udział żony przodowników pracy przemysłu górniczego i hutniczego.

Kobiety te, wśród których znalazły się żony znanych w Polsce przodowników pracy: Pstrowskiego, Kańtocha, Bugdoła, Zielińskiego i Cyronia postanowiły przystąpić do pracy w dziedzinie społecznej w miejscu pracy swych mężów i swego zamieszkania.

Zebrane na konferencji żony przodowników podkreśliły, [illegible] doceniają w pełni współzawodnictwo pracy, w którym biorą dział ich mężowie.

W liście skierowanym do kobiet polskich żony przodowników pracy przemysłu górniczego i hutniczego stwierdziły m. inn.:

„W zrozumieniu przodującej roli naszych mężów — przodowników pracy — w odbudowie kraju i my, [illegible].

W przededniu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej jak i w przeddzień II Zjazdu ŚDFK — postanawiamy przystąpić do aktywnej pracy społecznej, szczególnie na terenie zakładu pracy naszych mężów, w naszym miejscu zamieszkania.

Postanawiamy wziąć czynny udział w spółdzielczych komisjach sklepowych, organizacji i kontroli żłóbków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, społecznej komisji szpitali, w organizacji pralni i [illegible] rowalni. **Na tych odcinkach zrobić możemy dużo, wiele bowiem zależy od nas, kobiet.**

Postanawiamy przystąpić do zorganizowania kół Ligi Kobiet przy zakładach pracy naszych mężów, jako sekcji żon robotników, poprzez którą udzielać będziemy się w pracy społecznej. **Przodować w niej będziemy tak samo, jak mężowie nasi przodują w odbudowie kraju.**

Pracę naszą skierujemy na uświadomienie żon wszystkich robotników górników i hutników. **Wyrwiemy żony robotników z nieświadomości politycznej, zacofania i wpływów reakcji, która nie przebiera w środkach ogłupiania nieświadomych.**

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by wciągnąć [illegible] robotników do walki o uświadomienie wszystkich kobiet i włączenie ich do ogólnego nurtu budowy socjalizmu w Polsce.

PRZEGLĄD PRASY

Społeczeństwo nie zawiedzie

„Rzeczpospolita — Dziennik Gospodarczy" wskazuje na rozpoczętą akcję zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej, wyrażając przekonanie, że w tym roku akcja ta nie zawiedzie.

Dziennik bilansuje przy tym rezultaty tej akcji w latach ubiegłych, stwierdzając m. in.:

Akcję Pomocy Zimowej prowadzi się u nas od kilku lat i mniej więcej możemy już się zorientować nie tylko w jej wyni[illegible] cyfrowych, ale także w jej wynikach politycznych i moralnych. O tych, którzy zdolali „zapomnieć", nie ma oczywiście co mówić. Nie zapomnieli jednak robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca. Ich datki górują w zbiórkach. Ludzie, którzy sami przechodzili niejednokrotnie nędzę są czuli na niedostatek in[illegible].

Cyfrowo sprawa ta się przedstawia: od r. 1945 8 zebrano kolejno w okręgłych cyfrach: 195 milionów, 719 milionów, 877 milionów. W roku 1947-8 z zebranych sum udzielono pomocy 1.552.000 osobom, w tym 796.000 dzieciom, wydano 45 milionów gorących posiłków, około 9 [illegible] sięcy ton suchego prowiantu [illegible]

Kara dla zbrodniarza

LUBLIN. — Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na 15 lat więzienia Roberta Golke — volksdeutscha, który w 1940 r. został żandarmem niemieckim, a w czasie swojej działalności w osadzie Tyszowce w pow. tomaszewskim zastrzelił zbiegłego jeńca radzieckiego o nieznanym nazwisku, oraz dwóch obywateli polskich pochodzenia żydowskiego.

Co słychać na WZO?

Wystawa Ziem Odzyskanych znajduje się w stanie niezmienionym i czeka na decyzję Rządu co do jej dalszych losów. Wszystkie eksponaty są znakomicie zabezpieczone, a na terenie WZO dozoruje liczna straż ochronna. Jedynie Hala Przemysłowa została zdemontowana, w [illegible] ostatnich bowiem dni poszczególne przemysły rozebrały i odtransportowały swoje maszyny.

O modzie słów kilka

Prostota i harmonia w ubraniu

Jadąc tramwajem czy też idąc ulicą, widzi się wiele kobiet, które [illegible] ze ubrane są dodatnio, a [illegible] bogato, nie mają ani szyku [illegible] elegancji. I odwrotnie — często kobieta ubrana bardzo skromnie, w okryciu nawet podniszczonym — wygląda szykownie.

Wynika z tego, że aby być „dobrze ubraną", niekoniecznie trzeba być kosztownie ubraną, ale trzeba przede [wszystkim] umieć odpowiednio zharmonizować i skompletować całość swego ustroju.

Więc naprzykład — do płaszcza sportowego należy nosić obuwie na niskim obcasie lub na słupku, a na głowie wełnianą kolorową czapeczkę, beret lub skromny t.zw. angielski kapelusz. Wprost humorystycznie wyglądać będzie przy takim stroju fantazyjny kapelusz z fruwającą woalką, lub wymyślne pantofle ki na wysokim obcasie.

Idąc do pracy czy na wizytę, powinniśmy starać się, aby strój nasz był dostosowany do okoliczności, a także pamiętać o pewnej równowadze i harmonii w tym ubraniu. Nie należy więc do sukni sportowej lub pullovera wkładać fantazyjnego kapelusza, a do sukni jedwabnej — ciężkich, sportowych pantofli.

Jeśli nie stać nas na kupno odpowiednich lżejszych drewniaczków — sprawmy sobie lepiej sukienkę z lekkiej wełny, do której nadaje się prawie każde obuwie.

Ważną też rolę w osiągnięciu estetycznego wyglądu i szykownej całości odgrywa uczesanie, które powinno być dostosowane do [illegible] i okoliczności.

Np. włosy luźno opadające na plecy, może nosić tylko zupełnie młoda kobieta, a kobiet starszych wygląda to niestosownie, a nawet śmiesznie. Poza tym tego rodzaju uczesanie, aby nie wyglądało niechlujnie, wymaga dużej pielęgnacji włosów. Jeśli więc nie ma się na to dość czasu, lepiej upinać włosy w wałek z tyłu głowy czy też skromnie spinać agrafką.

Należy pamiętać, że prostota i harmonia są zawsze najładniejsze natomiast wyszukana i skomplikowana elegancja jest pretensjonalna i sztuczna. Należy też starać się, aby ubra[niem swym nie zwracać na [illegible]].

Suknia pokazana na ilustracji jest czona jest z trykotem. Szeroki pas zrobiony „ściągaczem" daje możność podłużenia sukni. Wywiljany kołnierz [illegible] i mankiety są również zrobione [illegible] drutach (rys. „Moda i Życie").

Czyn Przedkongresowy górniczek

Szaliki, rękawiczki i pończochy dla kobiet-przodownic pracy

KATOWICE (x) — Córki górników, uczestniczące w kursie szkoleniowym, zorganizowanym w ośrodku szkoleniowym przy świetlicy ZZG kopalni „Dębieńsko" wystosowały list do wszystkich ośrodków kobiecych Związku Górników, w którym zaapelowały o przystąpienie do akcji mającej na celu uczczenie historycznego momentu zjednoczenia partii robotniczych.

Kursistki postanowiły mianowicie wykonać własnoręcznie wełniane szaliki, pończochy, rękawiczki oraz fartuchy dla tych wdów po górnikach pracujących na kopalniach, które straciły swych mężów w czasie wypadków przy pracy, lub też takich kobiet również wdów, które przodują w pracy zawodowej.

Apel uczestniczek kursu szkoleniowego w kopalni „Dębieńsko" został podchwycony przez córki górników w oddziale ZZG w Rybniku i Janowie.

Ogółem w okresie do 8 grudnia br dostarczą one wełnianych szalików, pończoch i rękawiczek na ogólną kwotę blisko 100 tysięcy zł.

Czyn kobiet - górniczek w świetlicy przy kopalni „Dębieńsko" niewątpliwie znajdzie naśladowców wśród innych oddziałów.

Wrażenie radzieckich delegatów ze zjazdu górników polskich

MOSKWA — Członkowie delegacji radzieckiej na II Ogólnopolski Zjazd Górników, po powrocie do Moskwy, w rozmowie z przedstawicielami prasy podkreślili niezwykle serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Polsce.

Członek delegacji, znany stachanowiec Boryskin, bohater pracy socjalistycznej oświadczył, że obrady Zjazdu odbywały się w atmosferze wyjątkowego entuzjazmu pracy. Stwierdził on, że przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej Szelachina było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

Delegaci radzieccy pozostają pod [illegible] wrażeniem owacji górników polskich na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej i ku czci generalissimusa Stalina.

Z inicjatywy adwokatury opracowano projekt reformy palestry

WARSZAWA (SAP) W tych dniach Naczelna Rada Adwokacka złożyła w Ministerstwie Sprawiedliwości [illegible] specjalnie wyłonioną komisję adwokacką projekt reformy adwokatury. Wkrótce odbędzie się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej specjalnie poświęcone temu zagadnieniu.

[illegible] jest na zasadzie zespołowości, uspołecznieniu adwokatury i włączeniu jej do świata [illegible].

Zespoły oparte byłyby na rozbudowie powstałych w [illegible]

Na froncie Czynu Kongresowego

MKE i Gazownia Miejska wykonały plan

KRAKÓW (m) — Pracownicy Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie wykonali plan na rok bieżący.

Warsztaty i zajezdnie do dnia 31 października wykonały 60 gruntownych i częściowych napraw wozów silnikowych i przyczepnych. Na rok bieżący zaplanowano przewiezienie 78.750.000 pasażerów. Plan ten wykonano do dnia 15 października, przewożąc 78.929.525 pasażerów. Zaplanowany dochód ze sprzedaży biletów i kart tramwajowych miał wynosić 489 milionów zł. Na dzień 3 bm. plan przekroczono osiągając cyfrę 489.329.698 zł.

Wyniki te zostały osiągnięte dzięki współzawodnictwu pracy. Pracownicy Miejskiej Kolei Elektrycznej podejmując apel górników kopalni Zabrze-Wschód zobowiązali się wykonać ponad plan do końca bieżącego roku 13 gruntownych i częściowych remontów wozów silnikowych, 2 kompletnych zwrotnic, podbicie i przebrukowanie 200 m opadniętego toru przy ul. Krakowskiej wyregulowanie i wzmocnienie zawieszenia przewodu jezdnego łącznej długości 550 m przy ul. Kalwaryjskiej, Dominikańskiej i Szewskiej, wykonać 3 skrzynie żelazne i przekładnie do zwrotnic elektrycznych, wykonać częściowe naprawy przy autobusach marki „Faun", „Opel" i „Magirus" oraz dokonać gruntownego remontu samochodu marki „Bussing".

Dla uczczenia historycznego dnia Zjednoczenia partii robotniczych pracownicy MKE zobowiązali się wykonać do dnia 8 grudnia br. 8 gruntownych remontów wozów silnikowych. Ponadto pracownicy zobowiązali się pracować bezpłatnie przez 2 niedziele.

Członkowie ZMP przy Miejskiej Kolei Elektrycznej podjęli się poza godzinami pracy bezinteresownie uporządkować miejsce składowe konserwacji towarów przy lil mogcie.

Równocześnie załoga MKE wyraziła w rezolucji solidarność ze strajkującymi górnikami Francji i zaprotestowała przeciwko antyrobotniczemu terrorowi w Hiszpanii i Grecji oraz akcji antykomunistycznej w USA.

Również i pracownicy Krakowskiej Gazowni Miejskiej, dzięki współzawodnictwu pracy z dniem 12 listopada wykonali roczny plan w dziale sieci oraz zobowiązali się do dnia 20 grudnia wykonać ponad 1000 mb nowych gazociągów.

Niezależnie od realizacji normalnego planu renowacyjno-inwestycyjnego Gazowni Miejskiej, którego ukończenie jest przewidziane na 31 marca roku przyszłego, zostały dokonane dzięki ofiarnemu wysiłkowi i współzawodnictwu pracy załogi gazowni poważne roboty inwestycyjno-renowacyjne.

Wykonano rozbiórkę pieca wytwórczego gazowego Nr. 5 jako część przebudowy przewidzianej na rok 49. Zmontowano motor Diesla do napędu własnej centrali elektrycznej, łącznie z rozbiórką starego motoru gazowego, budową fundamentów i urządzeń pomocniczych. Inwestycja ta ma wielkie znaczenie dla utrzymania gazowni w ruchu na wypadek przerwy w dostawie prądu z sieci.

Rozebrano stare mierniki gazowe i rurociągi również jako część robót zaplanowanych na rok przyszły.

W ten sposób pracownicy gazowni wykonaniem robót ponad plan tegoroczny i wykonaniem planu na rok bieżący zamanifestowali swą radość w obliczu historycznego momentu Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Plan będzie wykonany przedterminowo

Pracownicy Dyrekcji Okręgowej PR w Czynie Kongresowym

KRAKÓW (m) — Dyrekcja Polskiego Radia w Krakowie w ramach współzawodnictwa pracy zdobyła w miesiącu październiku pierwsze miejsce.

W miesiącu październiku w województwie krakowskim i rzeszowskim czynnych było 29 radiowęzłów. Oprócz radiowęzłów macierzystych czynnych było jeszcze 8 radiowęzłów pomocniczych. Oprócz zbiorowych urządzeń radiowych czynnych jest obecnie ogółem 307. Ogólna liczba głośników wyraża się cyfrą 24.402. W ciągu miesiąca października rozbudowano radiofonią o 21 nowych urządzeń radiowych. Na terenie krakowskiej dyrekcji zradiofonizowanych jest 288 szkół, 9 szpitali, 319 świetlic, 81 zakładów przemysłowych. Przyrost głośników na radiowęzłach wynosi od 1 stycznia br. do 20 listopada 9.027.

Pracownicy krakowskiej dyrekcji Polskiego Radia, wydział techniczny, podejmując apel górników śląskich, zobowiązali się do przedterminowego wykonania planu.

Kujawiak w wykonaniu baletu buty „Pokój"

Nowe drogi pracy kulturalno-oświatowej

świetlic robotniczych i kół samokształceniowych

KRAKÓW (IM) — 26 bm. odbyła się pod hasłem „Zobowiązania przedkongresowe" pierwsza wojewódzka konferencja kulturalno-oświatowa Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego.

Po zagajeniu przez kierownika referatu kulturalno - oświatowego Związku tow. Ewicha, referat polityczny, uwzględniający w szczególności bliski Kongres Zjednoczeniowy, wygłosił z ramienia obu partii robotniczych tow. Jałeh, po czym kierownik referatu świetlicowego OKZZ tow. Radłowski omówił nowe drogi pracy kulturalno-oświatowej, ze specjalnym uwzględnieniem działalności świetlic robotniczych i kół samokształceniowych. Przeprowadziwszy krytykę dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej na terenie związków zawodowych, która w zbyt małym stopniu uwzględniała kształcenie marksistowsko-leninowskie, tow. Radłowski wskazał na konieczność oczyszczenia aparatu oświatowego z elementów klasowo obcych i wrogich, podkreślając, że kierownicy świetlic muszą być marksistami.

W dalszym ciągu konferencji sprawozdanie z działalności złożyli kierownicy świetlic: Garbarnie Nr 1 (tow. Głodzińska), fabryki futrzarskiej „Krawar" (tow. Brzeszcz), fabryki obuwia w Chełmku (tow. Sawka), i Spółdzielni „Trwałość" (tow. Wróblewska). Jak wynika z tych sprawozdań w świetlicach na ogół lepiej był rozwinięty dział kulturalno - imprezowy (zespoły amatorskie, chóry, wieczory muzyczne itp.), ze szkodą dla akcji oświatowej. Ten stan rzeczy uległ właściwej zmianie dopiero w ostatnim czasie, kiedy to do zajęć świetlicowych wprowadzono odczyty na tematy polityczne gospodarcze i społeczne, poczęto tworzyć koła marksistowskie, kursy o Polsce Współczesnej, kursy języka rosyjskiego, kursy dla analfabetów itd. Jak wynika również ze sprawozdań kierowników świetlic, akcja kulturalno oświatowa na terenie zakładów fabrycznych prowadzona była bezplanowo i dorywczo.

W przeprowadzonej samokrytyce kierownicy wymienionych czterech świetlic przyznali, że głównym ich błędem było nieuwzględnianie lub zbyt małe uwzględnianie w tematyce zajęć świetlicowych zagadnień marksistowsko-leninowskich i prac samokształceniowych.

Po dyskusji, w czasie której kierownicy świetlic zgłosili swój udział w akcji Czynu Przedkongresowego, uchwalono następującą rezolucję:

„Na apel robotników kopalni Zabrze-Wschód i uczestników konferencji kulturalno - oświatowych OKZZ w Krakowie, my, kierownicy kulturalno - oświatowi Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego, dla upamiętnienia Kongresu Zjednoczeniowego przystępujemy do współzawodnictwa na odcinku podniesienia kultury i oświaty wśród mas pracujących w mieście i na wsi. My oświatowcy, awangarda i pionierzy kultury i oświaty mas pracujących weszliśmy i kroczyć będziemy naprzód drogą marksistowsko - leninowską. Cały świat robotniczy kłada w nas swoje nadzieje. Nie zawiedziemy nikogo. Świetlice nasze zatętnią nowym życiem robotnika, zapłonie w nich znicz polskiej kultury robotniczo - chłopskiej.

Aby uczcić historyczny dzień zjednoczenia klasy robotniczej deklarujemy się: zupełnie wyplenić analfabetów w naszym związku, zorganizować 30 kół samokształceniowych, otworzyć trzy nowe świetlice, pogłębić o 100 proc. prace kulturalno - oświatową na wsi [illegible] „Związkowca" utworzyć koła przyjaźni polsko - radzieckiej przy każdym zakładzie pracy, stworzyć komisje kulturalno - oświatowe przy każdym zakładzie pracy, zorganizować imprezy dochodowe na budowę domu partyjnego, przez 7 dni brać udział w akcji upowszechnienia kultury na wsi, zorganizować i otworzyć wielką bibliotekę kulturalno-oświatową Związku Skórzanego.

Składając powyższe oświadczenie wzywamy wszystkich kierowników kulturalno - oświatowych innych związków do podjęcia naszego apelu celem upamiętnienia wielkiego dnia Kongresu Zjednoczeniowego.

Wizyta Teatru Obrazcowa

Dwie lampy Aladyna

Złożyło się tak, że moskiewski teatr Obrazcowa przywiózł do Krakowa przedstawienie „Cudowna lampa Aladyna", grane jednocześnie w naszym krakowskim teatrze kukiełek. Dano nam w ten sposób najlepszą możność porównania obu teatrów, gdyż najłatwiej dwie formy porównać właśnie wtedy, gdy wyrażają tę samą treść.

Nie będę tu omawiać szczegółowo różnic, istniejących między tekstami rosyjskim i polskim scenicznej przeróbki jednej z baśni Szeherezady. Różnice te są zasadnicze, istnieją nawet w treści. Ograniczę się do omówienia różnic w wykonaniu i interpretacji scenicznej tematu.

Na wstępie chcę jednak przypomnieć to, co na specjalnym przedstawieniu „Lampy Aladyna" w „Groteske", na którym obecny był Sergiusz Obrazcow i jego zespół, powiedział dyrektor krakowskiego Teatru Lalek, Wł. Jarema. Przypomniał on mianowicie swoje zetknięcie się z teatrem Obrazcowa w roku [illegible] w Białymstoku i Grodnie i „lekcje kukiełkowe", jakich mu wtedy udzielił wielki rosyjski mistrz teatru marionetkowego. „Bez was nie byłibyśmy stworzyli polskiego teatru lalek. Wszystko co tu widzicie, Wam zawdzięczamy". Oto słowa dyr. Jaremy.

Ale od początku nauki do realizacji wiedzie długa droga, na której zająć może — i zazwyczaj zachodzi — cały szereg przeobrażeń, zrodzonych indywidualnie w sercu i umyśle artysty. Tak też jest tutaj. Teatr Wł. Jaremy stworzył pewne własne formy, odmienne i odbiegające od stylu swego mistrza. Czy lepsze, czy gorsze—zaraz będzie o tym mowa.

Rosyjska przeróbka sceniczna „Cudownej lampy Aladyna" jest dłuższa, jej opowiadanie bardziej szczegółowe. Jak wszystkie teatry radzieckie, tak i Obrazcow nie boi się dłużyzn, nie obcina tekstu dla zwiększenia tempa akcji, co często jest stosowane u nas. Lepiej uchwycony został również w interpretacji rosyjskiej — i to jest już może zasługą samego Obrazcowa — wschodni charakter baśni z tysiąca i jednej nocy.

Polskie przedstawienie „Cudownej lampy Aladyna" w teatrze Jaremy skraca opowieść (często ze szkodą dla wątku sztuki) i uprymitywnia ją. Może przypisać to należy temu, że krakowskie przedstawienie przeznaczone jest jednocześnie dla dzieci i dla dorosłych, podczas gdy „Lampa Aladyna" Obrazcowa, pokazana nam na gościnnych występach w Polsce, należy do moskiewskiego repertuaru tylko dla dorosłych. W przedstawieniu krakowskim zatraca się w niektórych momentach zupełnie wschodnia atmosfera baśni Szeherezady, znów ze szkodą dla całości.

Na osobne omówienie zasługuje strona plastyczna obu przedstawień. Sztuki Obrazcowa grane są na miniaturowej scenie z takąż kurtyną. Groteska rozwija akcję na normalnej, dużej scenie teatralnej, ustawiając dekoracje na tle ciemnych kotar. Obrazcow zmienia dekoracje za wspomnianą już kurtynką. Jarema czyni to publicznie na oczach widzów. Efekt jest lepszy w drugim wypadku, w którym sztuka kukiełkowa wyprowadzona zostaje niejako z ciasnych ram tradycji teatru jasełkowego.

Scenografia i reżyseria Obrazcowa [illegible] starają się zbliżyć postacie lalek i tło, na którym one grają, [illegible] najbardziej do rzeczywistości (nie zatraca jednak przy tym elementów baśniowych). [illegible] polskiej scenie króluje abstrakcja. Chociaż i Obrazcowowi ten określany jako współczesny sposób ekspresji nie jest obcy, to czym mieliśmy się możność przekonać na wieczorach amatorskich, kiedy grą dwóch nagich dłoni potrafił on oddać całą gamę ludzkich uczuć i namiętności), to jednak [illegible] kukiełkowych przedstawieniach [illegible] nych teatru moskiewskiego.

Jak już zaznaczyłam, rosyjska „Lampa Aladyna" jest bardziej wschodnia. Zjawisko to, bardzo dodatnie w atmosferze i akcji sztuki, wpływa jednak chwilami niemile na jego stronę plastyczną. Następuje zbytnie przeładowanie dekoracji, stają się one barokowe i konwencjonalne. Dlatego w porównawczej krytyce przedstawień teatru moskiewskiego i krakowskiego, przy omawianiu całokształtu strony malarskiej, szala zwycięstwa przechyla się na korzyść Krakowa. Istnieją to oczywiście błędy czy słabe punkty które w przedstawieniu Obrazcowa zostały natomiast oddane z pełnią artyzmu. Jednym z nich będzie pałac Aladyna, bardzo mało „wspaniały". Właśnie takim powinien być zgodnie z treścią sztuki „Wspaniały" to nie znaczy od razu kapiący od wschodniego przepychu. Ale też nie tak blady i skromny, słabo zarysowany, jak to właśnie ma miejsce. Bardzo słabym punktem krakowskiego przedstawienia jest obraz pustyni i rozgrywająca się na jego tle scena. I tu bezsprzecznie zwycięstwo odniósł Obrazcow swoją realistyczną, ale bardzo przy tym poetycką wizją. Zwycięstwo odniósł również moskiewski [illegible] wspaniale podpatrzonymi w świecie zwierząt ruchami, nad niepozornym i wręcz dziwacznym krakowskim tygrysem w tej samej roli.

Technizacja przewaga teatru Obrazcowa nad naszym rodzimym jest tak widoczna, że sprawy tej nie będę szczegółowo omawiać. Jak mi wiadomo została ona omówiona między kolegami Obrazcowem i Jaremą i prawdopodobnie rozmowa ta nie pozostanie bez dodatniego wpływu i widomych skutków na przyszłość.

Publiczna wymiana doświadczeń między ludźmi tego samego zawodu pracującymi nad tą samą rzeczą — jak to miało właśnie miejsce w czasie pobytu teatru Obrazcowa w Krakowie — jest rzeczą niezmiernie cenną. Dyrektor Obrazcow zaznaczył, że i on skorzystał dużo oglądając przedstawienie krakowskie, na którym zobaczył wiele rzeczy nowych i godnych uwagi. To oświadczenie mistrza sztuki kukiełkowej przynosi nam niewątpliwy zaszczyt.

Na zakończenie [illegible] podkreślić jedną [illegible] teatru moskiewskiego [illegible] i jego dyrektora. [illegible] zawodowej. Krakowski zespół lalkarski spacerował za kulisami teatru moskiewskiego, patrzył, oglądał, widział pracę i wszystkie jej tajniki, podpatrywał szczegóły. Nie podpatrywał nawet albowiem wszystko mu pokazywano. Zdobycze [illegible] lat pracy po przyjacielsku i życzliwie przekazywano kolegom po [illegible] uczono chętnie i z [illegible] nością. Na kartkach życiorysów wielkich ludzi jest to objaw niestety rzadko spotykany i tym cenniejszy. Świadczy on o ogromnym i szczerym umiłowaniu sztuki, o prawdziwej wielkości artysty.

Taki stosunek do życia, pracy i ludzi jest nie tylko osobistą zasługą dyr. Obrazcowa. Wypływa on z ustroju państwa socjalistycznego, gdzie szlachetne współzawodnictwo oparte na zasadach solidarności i wzajemnej współpracy wychowało nowy typ człowieka. Człowieka społecznego, twórcę społecznych wartości, tworzonych dla mas pracujących.

IRENA MERZ

Rośnie fundusz stypendialny

im. Zjednoczenia Ruchu Robotniczego

KRAKÓW (m) — Robotn cy i pracownicy, członkowie Związków Zawodowych stworzyli fundusz stypendialny im. Zjednoczenia Ruchu Robotniczego. Fundusz ten przeznaczony jest dla młodzieży ze środowiska robotniczo-chłopskiego, studiującej na krakowskich wyższych uczelniach.

Zaczątkiem funduszu były dwa stypendia ustanowione przez pracowników OKZZ w Krakowie. Inicjatywę tę podjęło następnie plenum OKZZ w czasie którego poszczególne związki zadeklarowały 121.000 zł. na fundusz stypendialny, a związki z województwa 93.000 zł. Z łącznej kwoty 240.000 zł stworzono 60 stypendiów po 4.000 zł. miesięcznie, z czego 40 przeznaczono dla dzieci bezrolnych i małorolnych chłopów, a 20 dla dzieci robotników i inteligencji pracującej.

Działacze związkowi wyrazili przekonanie, że 60 stypendiów ofiarowanych przez Związkowców zapoczątkuje szeroką pomoc społeczeństwa dla studiującej młodzieży i w związku z tym zaapelowali do instytucji i zrzeszeń gospodarczych o podjęcie tej inicjatywy świata pracy.

Apel OKZZ i Związkowców nie minął bez echa. Załoga Fabryki materiałów biurowych i farb „Krak" ustanowiła stypendium dla studenta lub studentki U. J., studiujących chemię. Na pokrycie stypendium załoga opodatkowała się dobrowolnie w wysokości ½ proc. od swoich poborów. Stypendium wypłacane będzie na terenie fabryki co miesiąc, aż do chwili ukończenia przez stypendystów studiów. Równocześnie załoga fabryki „Krak" wezwała załog. kopalń, hut i fabryk o utworzenie podobnych stypendiów, które umożliwią naukę przyszłym fachowcom przemysłu.

Zarządy Oddziałów Związków Zawodowych postanowiły dla zadokumentowania silnych więzów ruchu zawodowego z młodzieżą studiującą ufundować jak największą ilość stypendiów.

Krakowska Przetwórnia Mięsa, Spółdzielnia Pracy i Użytkowników z o. u. Kraków, Rzeźnicza 28 podejmując ten apel wezwała wszystkie inne Spółdzielnie Pracy z terenu Krakowa do wzięcia udziału w ufundowaniu stypendium dla młodzieży studiującej, robotniczo-chłopskiej.

Krakowska Wytwórnia Mięsa podjęła tę akcję równocześnie, jako odpowiedź na apel górników kopalni „Zabrze — Wschód" i zapowiedzią zwiększenia wysiłku pracy w związku ze zjednoczeniem obu Partii Politycznych.

Akcja zadeklarowania funduszów na stypendia dla młodzieży studiującej trwać ma przez okres 10 miesięcy.

Upoważnieni delegaci skomunikują się bezpośrednio z zainteresowanymi Spółdzielniami Pracy.

Niezależnie od powyższej akcji pracownicy Krakowskiej Przetwórni Mięsa postanowili oddać 1-dniowy zarobek na rzecz Odbudowy m. Warszawy i wezwać łańcuchem prasowym bratnie Spółdzielnie Pracy Przemysł Mięsny w Krakowie.

Z obrad WRN w Katowicach

Wydział Zdrowia nie zdał egzaminu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach. Na wstępie przewodniczący ob. Lach w inauguracyjnym przemówieniu podkreślił znaczenie Zjednoczenia polskich partii robotniczych. Z kolei w imieniu Prezydium Rady Ministrów ob. Lach odczytał deklarację następującej treści:

„Miejska Rada Narodowa w Katowicach, doceniając znaczenie zjednoczenia partii robotniczych, posiada jednogłośnie wzmóc swe wysiłki, dla wykonania zadań, zawartych w ustawie o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych, a wszystkie diety należne za udział w posiedzeniach plenum i komisji, w miesiącu grudniu br. przekazać na fundusz budowy Domu Partyjnego.

[illegible] do wszystkich terenowych Rad Narodowych województwa śląsko - dąbrowskiego, z wezwaniem do podjęcia współzawodnictwa w dziedzinie planowania działalności publicznej i kontroli działalności organów wykonawczych".

Następnie na wniosek klubu PPS i PPR, w którego imieniu wystąpił radny Borowiak, podjęto jednogłośnie deklarację. W deklaracji tej [illegible]

...ży kres rozbiciu polskiej klasy robotniczej, a tym samym przyspieszy drogę do socjalizmu.

Treścią drugiej części obrad było sprawozdanie z działalności Komisji Kontroli Społecznej, które wywołało niezwykle burzliwą dyskusję wśród zebranych.

Komisja Kontroli podczas ostatniej lustracji Wydziału Zdrowia stwierdziła bowiem szereg poważnych braków i niedociągnięć, zarówno w dziedzinie administracji jak i gospodarki finansowej Wydziału Zdrowia na terenie m. Katowic. W szczególności, nie rzetelna gospodarka finansowa odbijała się w sposób niezwykle ujemny na przeprowadzanych akcjach zwalczania chorób społecznych, alkoholizmu, ponadto na utrzymaniu ambulatoriów i szkolnych apteczek.

Przeprowadzona równocześnie kontrola Ośrodków Zdrowia przy ulicy Wita Stwosza, ul. Wojciechowskiego oraz w Ośrodku Zdrowia w Ligocie, dała także ujemne wyniki.

Komisja ujawniła również kradzież części dwu aparatów roentgenowskich. Brak odpowiednich ludzi, a w związku z tym przeprowadzane ustawicznie zmiany personalne, odbijały się niekorzystnie na całokształcie pracy.

Po dyskusji, Komisja przedłożyła Radzie wnioski, mające na celu uzdrowienie stosunków i usunięcie błędów i niedociągnięć w Wydziale Zdrowia.

Plenum Rady zatwierdziło jednogłośnie przedstawione wnioski przekazując je kompetencji Zarządu Miejskiego.

W PARTII PPS

TOWARZYSZKI Z RACIBORZA OPIEKUJĄ SIĘ DZIEĆMI.

Na wspólnym [illegible] PPS i PPR w Ra[illegible] towarzyszki uchwaliły [illegible] w której postanawiają uczcić Kongres Zjednoczeniowy [illegible] się dziećmi z przedszkola przy szkole powsz. nr 1.

Towarzyszki postanowiły zacząć swoją akcję opiekuńczą od pomocy w uzupełnieniu garderoby najbiedniejszych dzieci.

Odprawa grodzkiego aktywu kobiecego PPS w Katowicach

W dniu 25 bm odbyła się na sali konferencyjnej WK PPS przy ul. Jana 10 odprawa kobiecego aktywu PPS m Katowic przy współudziale tow. Czerbakowej przedstawicielki Rady Naczelnej Kobiet PPS w Warszawie, I sekretarza WK PPS tow. Kowalczyka, I sekretarza GK PPS w Katowicach tow. Kuchcińskiego i licznych aktywistek z szerokiego aktywu grodzkiego.

Zebranie zagaiła tow Knollówna powołując na przewodniczącą zebrania tow. Markową. Referat ideologiczny wygłosiła w mocnych słowach tow. Czerbakowa, a referat polityczny tow. Kowalczyk.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos tow. Kuchciński, w szczerej samokrytyce, stwierdzając zbyt małą aktywność GK PPS na odcinku opieki nad pracą partyjną kobiet. Z kolei kilka towarzyszek aktywistek przeprowadziło krytykę swej działalności, wskazując na błędy i niedociągnięcia w swej przeszłej pracy partyjnej. Dyskusja ta wnosiła naprawdę wartościowe elementy samokrytyki rokując tym samym nadzieję szybkiego usunięcia błędów i niedociągnięć pracy na odcinku kobiecym już w ramach Zjednoczonej Partii.

Tow. Czerbakowa podsumowała wyniki dyskusji, stwierdzając konieczność jak najszerszego uaktywnienia pracy partyjnej kobiet, i zadanie uodpornienia szerokich mas kobiecych na wpływy szkodliwej działalności wroga klasowego tak na polu ideologicznym jak i gospodarczym.

Z kolei tow. Kimaczyńska postawiła wniosek, by dla uczczenia dnia Zjednoczenia Klasy Robotniczej aktyw kobiecy m Katowic ufundował znak przechodni zespołowego przodownictwa dla spółdzielni pracy zrzeszającej kobiety z terenu naszego województwa. Znak ten ma być symbolem najwyższych wysiłków i osiągnięć uspołecznionej kobiecej pracy zespołowej. Wniosek ten został uchwalony jednogłośnie. Znak zostanie przekazany Woj. Inspektoratowi Spółdzielni Pracy nie później jak do końca stycznia 1949 r. Do zebrania funduszów i zrealizowania projektu wybrano 3 osobową Komisję w skład której weszły: tow. Kimaczyńska, tow Markowa i tow. Farugowa.

Z kolei zebranie uchwaliło rezolucję, postanawiającą specjalnie wzmocnić aktyw kobiecy w Zjednoczonej Partii, i koordynować działalność partyjną kobiet z pracą w Zw. Zawodowych, Sam. Chłopskiej, Lidze Kobiet i innych organizacjach społecznych. Kobiety partyjne zobowiązują się walczyć bezwzględnie z wrogą propagandą reakcyjną i czuwać nad właściwym pionem moralnym całego narodu a zwłaszcza dzieci.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

CO * GDZIE * KIEDY

Mrożące krew w żyłach polowanie na tygrysa balet pięknych odalisek, smok, strzegące zaczarowanej lampy — zobaczysz w teatrze „Groteska" codziennie o 17 i 19.30.

TEATR

TEATR MIEJSKI im. Słowackiego — godz. 19 — „Sen nocy letniej" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15 — „Wesele Figara", godz. 19 — „Wyspa pokoju". Mała sala — godz. 15 — „Seans", godz. 19.15 „Amfitryon 38".

TEATR MŁODEGO WIDZA R. T. P. D. — godz. 11.30 — „Królowa śniegu", godz. 16.30 i 19.15 „Wielka Rewja Akademicka".

TEATR GROTESKA godz. 17 i 19.30 — „Cudowna lampa Aladyna".

Teatr im. J. Słowackiego. Dziś 50 raz „SEN NOCY LETNIEJ"

KINA

ŚWIT — Pieśń tajgi. APOLLO — Narzeczona z Turkmenii. UCHA — Wielkie nadzieje. WARSZAWA — Tajemnica wywiadu. SZTUKA — Pani Miniver. WANDA — Zakazane piosenki. WOLNOŚĆ — Symfonia pastoralna. GDAŃSK — Ślub kawalerski.

Początek seansów: Świt — 15.45, 18, 20.15. Uciecha — 15, 17.30, 20. Sztuka — 15, 17.45, 20.15. W pozostałych kinach 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina Sztuka. Najnowsza Polska Kronika Filmowa. Instynkty zwierząt. Wrota Morza Kaspijskiego.

Kino Oświatowe — program Aktualności.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie urządza dnia 29 listopada br. o godz. 19 w sali teatru „Studio" ul. Skarga 2 recital znakomitego wiolonczelisty radzieckiego **Daniela Szafrana**, laureata Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków-Wykonawców.

W programie: Bach, Szopen, Schubert, Czajkowski, Sarasate. Przy fortepianie: Nina Musinian. Przedsprzedaż biletów w T-wie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ul. Batorego 14 od dnia 27 listopada (sobota) w godz. 10 13, w dniu 29 bm. (poniedziałek) przy kasie teatru od godz. 16.

*

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej 28. 11 dr. Szelc Stanisław, Kopernika 23, tel 348-30, 387-39.

W nagłych zachorzeniach w nocy: Ubezpieczalnia tel 570-70.

NIEDZIELA 28. LISTOPADA 1948.

6.45 Sygnał czasu, 8.00 Dziennik poranny, 11.00 Wszechnica radiowa 11.25 Koncert życzeń, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny, 14.10 Audycja umuzykalniająca dla dzieci 14.55 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 15.00 „Nadzieja" słuchowisko 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Melodie świata", 19.00 „Skąd się biorą dziurki w serze", skecz 20.45 Wiadomości sportowe 21.00 „Wodny przemawia do Polski"; 21.30 „Europa Polskim Górnikom" 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Orkiestra Taneczna P. R., 21.00 [illegible] audycji

Wystawa książki radzieckiej

KRAKÓW (kom) Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Tow-a Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie została otwarta Wystawa Książki Radzieckiej w Robotniczym Domu Kultury, Kraków Rynek, Gł. 26.

Wystawa obejmuje około 4.000 eksponatów — książek we wszystkich językach ZSRR, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy. Jednocześnie umieszczone na wystawie wykresy ilustrują ruch wydawniczy i czytelniczy w Związku Radzieckim.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11 do 19 do dnia 5 grudnia 1948 r. Wstęp dla dorosłych zł 30 — dla młodzieży zł 10. Zbiorowe wycieczki zwiedzają Wystawę bezpłatnie.

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. poseł Kowalczyk

na odprawie Grodzkiego Komitetu PPS w Katowicach

W sali konferencyjnej WK PPS odbyła się ostatnia przed konferencją grodzką, która — jak wiadomo — odbędzie się dziś w niedzielę, w sali Państwowego Teatru w Katowicach, odprawa sekretarzy Komitetów i Kół, podległych Grodzkiemu Komitetowi PPS w Katowicach.

Podczas odprawy przybył na salę witany owacyjnie przez obecnych przewodniczący Rady Naczelnej, sekretarz wojewódzki, poseł Kowalczyk. Wraz z posłem Kowalczykiem przybył również I sekretarz WK PPS, tow. Tandej.

Tow. poseł Kowalczyk wygłosił referat polityczny, w którym poruszył wiele interesujących problemów zarówno politycznych jak i gospodarczych w skali krajowej i międzynarodowej.

Przechodząc z kolei do sprawy Zjednoczenia Klasy Robotniczej, tow. poseł Kowalczyk oświadczył: Jedność klasy robotniczej, to jej siła. Jedność klasy robotniczej, to stawka na pokój. Przed naszymi Partiami Robotniczymi, które już w niedługim czasie staną się jedną wielką Partią Klasy Robotniczej w Polsce, stają wielkie zadania. Każdy członek Partii mus zdawać sobie sprawę z obowiązków jakie Partia na niego nakłada. Przed zjednoczeniem musimy przeczyścić nasze szeregi, aby nie wkradły się do Partii Zjednoczonej żadne obce elementy wrogie klasy [illegible] nowy spod znaku [illegible]

[illegible] na wystąpienia kleru. Część kleru bowiem, niestety, występuje wrogo przeciwko obecnej rzeczywistości. Postawa naszych towarzyszy wobec kleru nawet tych wierzących musi być jasna i zdecydowana i nie może osłabić marszu klasy robotniczej do socjalizmu.

Przemówienie posła Kowalczyka przyjęte zostało gorącymi oklaskami.

[illegible]

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR ŚLĄSKI
DUŻA SCENA.

W niedzielę, 28 listopada na Dużej Scenie Państwowego Teatru Śląskiego „DOBRZE" — Poemat Październikowy Majakowskiego. Początek o godz. 16.30.

Wieczorem o godz. 19 „INŻYNIER SABA". Przedstawienie sprzedane dla Centr. Związku Metalowców.

GRODZIEC

W poniedziałek, 29 listopada o godz. 18 DAMY I HUZARY. Przedstawienie zakupione przez Zw. Zaw. Górników.

RADIO

niedziela, 28 listopada

6.45 Sygnał; 7.00 Wiadomości dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik poranny; 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Audycja dla chorych, 11.00 Wszechnica radiowa; 12.04 Poranek symfoniczny dla świata pracy; 13,15 „Niedziela na wsi", 14.00 „W pranie my dlanej" — Pogadanka, 14.30 Chwila Biura Studiów, 14.35 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 15.00 „Nadzieja" słuchowisko; 16.00 Muzyka poważna, 16.45 Nowe książki — felieton; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 Recytacje konkursowe; 19.00 „Skąd się biorą dziurki w serze" — skecz; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.45 Lokalne wiadomości sportowe, 21.00 Węgry przemawiają do Polski; 21.30 Europa Polskim Górnikom, 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna; 22.45 [illegible]

Antoni skinął głową. — Zdaję sobie doskonale z tego sprawę i dlatego twierdzę, że to jest najsłabszy punkt mojej obrony.

— No tak. Co pan o tym wszystkim sądzi, inspektorze? — zwrócił się doktór do milczącego dotychczas Hawkinsa.

— Sądzę, że niestety będziemy musieli zatrzymać pana Waltona aż do ukończenia śledztwa — powiedział inspektor.

— Ależ,, — zawołał Antoni. Hawkins pokiwał głową — Tak, tak. Niech się pan nie oburza, panie Walton, ale trudno będzie tego uniknąć. Sam pan musi przyznać, że zaplątał się pan paskudnie w tę historię

— Ja się zaplątałem? Ależ ja nie miałem z tym wszystkim nic wspólnego!

— Wie pan co, inspektorze — odezwał się nagle Gordon. — Mam pewien plan..

— Słucham?

— My nie zaaresztujemy pana Waltona.

Hawkins potrząsnął głową. — Obawiam się, że to będzie niemożliwe — powiedział z przekonaniem.

— Chwileczkę, niech pan zaczeka. Namówimy pana Waltona, żeby wrócił do Farrow. Czy pan się zgadza na taką propozycję, Walton?

— Ależ oczywiście. Bardzo chętnie — przytaknął An[illegible]

— To niemożliwe! — zawołał stanowczo Hawkins. — To zupełnie niemożliwe.

— Chwileczkę, inspektorze. Niech pan nie będzie tak bezwzględny. Biorę tę sprawę na swoją odpowiedzialność — powiedział Gordon.

— Chyba, że mi pan zaręczy, że pan Walton będzie w każdej chwili do naszej dyspozycji — mruknął Hawkins.

— Tak, ręczę za Waltona — powiedział Gordon.

— Dziękuję panu za zaufanie — skłonił się Antoni. — Jestem panu bardzo wdzięczny. Ogromnie nie miałem ochoty siedzieć w więzieniu.

— Tak. To nie należy do najprzyjemniejszych rzeczy — zgodził się doktór.

— Domyślam się, że będę się musiał czymś zrewanżować za pańską uprzejmość — uśmiechnął się Antoni. Gordon skinął głową.

— Podziwiam pańską domyślność. Rzeczywiście zgadł pan. Pojedzie pan do Farrow i zamieszka pan z powrotem w gospodzie Darlena.

— Nie mam zbytnio na to ochoty — skrzywił się Antoni. — A poza tym w jaki sposób uzasadnię swój nagły powrót?

— To nic trudnego. Powie pan, że wezwano pana w ważnych sprawach do Londynu. Przecież w Farrow nie wiedzą, że pan Hawkins jest z policji?

— Nie, nie wiedzą.

— No właśnie. Nie wspomni pan nic, że interesowała się panem policja, tylko uzasadni pan swój nagły wyjazd sprawami handlowymi. Powie pan, że pan wraca, aby obserwować te nadprzyrodzone zjawiska i że chce pan zebrać materiały do artykułów. Przypuszczam, że to wystarczy.

Cóż mam robić w tym Farrow?

— To, co pan robił dotychczas. Niech pan wszystko obserwuje i stara się zaprzyjaźnić z tym jegomościem, który spaceruje po suficie.

— Antoni roześmiał się. — Obawiam się, że to nie będzie takie proste.

— Ale żarty na bok — ciągnął dalej Gordon. — Musi pan mieć się na baczności. Sądzę, że może panu grozić prawdziwe niebezpieczeństwo. Proszę mieć zawsze broń przy sobie. Czy ma pan silne nerwy?

— Tak, dosyć.

— To dobrze. Będziemy utrzymywali z panem stały kontakt. W razie potrzeby będzie pan miał zapewnioną natychmiastową pomoc. Niech się pan postara o to, aby mieć możność szybkiego połączenia telefonicznego z Londynem.

— Dobrze. — powiedział Antoni. — Czy mogę już panów pożegnać? Mam jeszcze kilka spraw do załatwienia na mieście.

EMIL ZOOR

SPACER PO SUFICIE

Doktor skinął głową. — [illegible] pan się spieszy, nie zatrzymujemy pana. Kiedy pan wraca do Farrow?

— Postaram się jeszcze dzisiaj wieczorem.

— Doskonale. Tak będzie najlepiej. Chciałbym, żeby pan jak najprędzej tam był. Antoni wstał. — Wobec tego do widzenia panom. Mam nadzieję, że się niedługo zobaczymy.

— Na pewno.

Gdy drzwi się zamknęły za Antonim, Hawkins zerwał się z miejsca.

— Co pan najlepszego narobił! — zawołał wzburzony. — Jak można było puszczać wolno tego człowieka? Przecież on natychmiast zwieje.

— Niech się pan uspokoi — powiedział z uśmiechem Gordon. — Walton nie zwieje.

— A to dlaczego?

— Po pierwsze dlatego, że wydałem polecenie sierżantowi, aby go dobrze pilnował, a po drugie — jestem głęboko przekonany, iż ten człowiek nie jest rzeczywiście zamieszany w to wszystko.

— Jakże w takim razie wytłumaczy pan sobie historię z tym portfelem?

— Nie umiem w tej chwili dać na to odpowiedzi, ale Walton nie jest typem zbrodniarza. Nie wiem dlaczego, ale ten człowiek budzi we mnie zaufanie.

— Czułbym się o wiele lepiej, gdyby ten typ siedział spokojnie pod kluczem.

— Gordon skrzywił się. — Inspektorze. — powiedział chłodno — jeżeli chcemy rozwiązywać trudne zagadki, musimy posługiwać się rozmaitymi systemami. Kryminał i kajdanki to jeszcze nie wszystko.

Hawkins wzruszył ramionami. — W każdym razie sądzę, że trzeba mieć tego Waltona na oku.

— Ależ oczywiście. To zupełnie zrozumiałe — zgodził się Gordon. — Właśnie chciałem pana prosić, aby pan wydelegował do Farrow dwóch inteligentnych, pewnych ludzi, którzyby czuwali nad Waltonem. Nie obawiam się, żeby uciekł, ale może mu grozić niebezpieczeństwo. Jeżeli moje niejasne domysły są słuszne, to jest to bardziej niż prawdopodobne.

— Dobrze. Wyślę Rinca i jeszcze kogoś — zgodził się Hawkins.

— Czy pańscy ludzie nie wpadli jeszcze na żaden ślad tej dziewczyny, która zniknęła ze szpitala?

— Dotychczas nie.

Doktór przeszedł się nerwowo po pokoju. — To bardzo źle — mruknął niezadowolony. — To naprawdę bardzo źle.

— Nie rozumiem w jaki sposób mogła zniknąć ze szpitala — powiedział Hawkins. — Jak to się mogło stać?

— Nie mam pojęcia. I nikt w szpitalu nie potrafi tego wytłumaczyć.

— Czy sądzi pan, że ją ktoś celowo uprowadził?

— Jestem prawie pewien — przytaknął Gordon. — Dziewczyna była niesłychanie rozstrojona nerwowo. Bredziła coś o Bissingerze. Domyślam się, że wiedziała za wiele o całej tej sprawie i że jej „opiekunowie" woleli ją na wszelki wypadek zabrać.

— Do licha! — zaklął inspektor. — Jak pan mógł tego nie przewidzieć?

— Owszem, przewidywałem to. Kazałem ją specjalnie pilnować, a mimo to..,

— To jakaś świetnie zorganizowana szajka — zauważył Hawkins.

— Tak. Wydaje mi się, inspektorze, że tym razem przeciwnicy rzeczywiście nie są do pogardzenia.

Hawkins wyjął z kieszeni gruby notes i począł pilnie przeglądać notatki. Gordon zaś w zamyśleniu chodził po pokoju i od czasu do czasu rzucał roztargnione spojrzenia na inspektora. Wreszcie przerwał swój spacer i zadzwonił na Horacego.

— Podaj nam koniak — rozkazał, gdy [illegible] wsunął się ostrożnie ogromny nos służącego.

— Mam niewiele czasu — zauważył Hawkins. — Muszę jechać do biura.

— Jeszcze pan zdąży, inspektorze. Tymczasem napijemy się po kieliszku. Może to nam trochę rozjaśni w głowach.

— Nie należy zaniedbywać żadnych możliwości — zaśmiał się Hawkins. — Dobry koniak posiada niekiedy cudowne własności.

— No właśnie.

Doktor nalał kieliszki i popatrzał pod światło na złotawy płyn. — Ale, ale — powiedział pośpiesznie, jakby sobie coś nagle przypominając. — Czy zapisał pan nazwiska tych dwóch ludzi, którzy rozstali się z życiem rzekomo na skutek nocy spędzonej w gospodzie owego Darlena?

Hawkins skinął głową. — Oczywiście — odparł przełykając koniak. — Harrington, lekarz i Torson, kupiec.

— Sądzę, że będziemy musieli zasięgnąć bliższych informacji o tych ludziach — powiedział Gordon. — Dobrze by było sprawdzić w jakich okolicznościach umarli i kiedy byli gośćmi Darlena?

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Podczas gdy Gordon z inspektorem popijali wysokogatunkowy francuski trunek, Antoni szedł wolno ulicami miasta, usiłując odzyskać swą zwykłą równowagę ducha. Wypadki ostatnich dni wciągnęły go w wir niesamowitych przeżyć, z których nie było sposobu wyplątać się. Farrow, piękna Eliza, niesamowita gospoda Darlena, wreszcie policja, Scotland Yard i to fantastyczne podejrzenie o morderstwo. Wszystko to razem wydawało się Antoniemu czymś tak nierealnym, że co chwilę musiał sprawdzać czy nie śni, albo czy nie jest ciężko chory. Cała ta sytuacja przestawała go już właściwie bawić i najchętniej zrezygnowałby już z sensacyjnych materiałów literackich. Pomyślał o swym cichym, miłym mieszkanku i przeklinał w duchu chwilę, kiedy zatrzymał się w Farrow. Dotychczas nie umiał sobie wytłumaczyć po kiego licha wysiadł w tej dziurze. Z niechęcią pomyślał, że będzie musiał jednakże znowu tam wrócić. Nie było innego wyjścia. Obiecał to przecież doktorowi Gordonowi. Ostatecznie lepiej było mieszkać w gospodzie Darlena, aniżeli siedzieć w więzieniu i czekać cierpliwie na wyniki śledztwa, które mogło trwać miesiącami. Było rzeczą zupełnie niepojętą w jaki sposób portfel mógł się nagle znaleźć w sypialni tego Bissingera, ale jednakże fakt pozostawał faktem i Antoni [illegible] wał sobie sprawę, że sytuacja jego nie jest najlepsza. Jaknajszybsze wyjaśnienie tego wszystkiego leżało w jego własnym interesie. Musiał pomóc policji, inaczej mogło być z nim źle. Cóż z tego, że jest niewinny, jeśli nie może dowieść swej niewinności. Czytał swego czasu dość dużo o różnych pomyłkach sądowych i nie miał najmniejszej ochoty paść ofiarą właśnie takiej fatalnej omyłki. Czuł, że ktoś uknuł przeciw niemu jakąś szatańską intrygę, ale nie mógł pojąć komu mogło zależeć na pogrążeniu go. Nie miał wrogów i nie prowadził z nikim żadnej walki. Czyżby doszło do tego, że trzebaby brać pod uwagę działanie sił nadprzyrodzonych? Uwaga inspektora była najzupełniej słuszna: portfel samodzielnie nie mógł przefrunąć z Farrow do Londynu.

Antoni potarł w zamyśleniu czoło i przyśpieszył kroku. Nagle uświadomił sobie, że już od dłuższego czasu jest bardzo głodny. Nie namyślając się więc, wstąpił do pierwszej napotkanej restauracji i kazał podać sobie coś do jedzenia i kieliszek wódki. Wysoki, bardzo chudy kelner o twarzy Mefistofelesa i potężnych krzaczastych brwiach przyjął zamówienie z pogardliwym wyrazem twarzy.